PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr 20 (509) SOBOTA, DNIA 8 MARCA 1930 ROKU ROK X

OSTATNI AKT WALKI W OSLO

Bronek Czech 28-my w kombinacji i 53-ci w 50-tce

Ostatni punkt wielkiego tygodnia narciarskiego w Holmenkollen, maraton narciarski, bieg 50 klm., był znowu zażartą walką Szwedów, Finnów i Norwegów, której statystowali dość nieudolnie Niemiec Wahl i nieliczni przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Szwajcarji, Węgier, Jugosławji i Japonji.

Pogoda, w przeciwieństwie do niedzieli, zmieniła swe oblicze. Zamiast słońca — mgła. Zamiast odwilży — mróz. To też trasa, znów wąska ścieżka leśna z licznemi zakrętami, była zmarznięta i trudna do pokonania. Startujący na dalszych miejscach mieli przewagę, gdyż ślad, dopiero po przejściu kilkunastu zawodników był nośny.

Bronisławowi Czechowi, debjutującemu na tym dystansie, nie poszczęściło się. Wystartował jako 21, a z bardziej znanych zawodników miał przed sobą Norwegów Brodahla, Hakonsena, Szwedów — Perssona, Bergströma i Czecha — Nemeckyego.

Motyka i Kuraś (37-y i 41-y), mieli już zadanie łatwiejsze. Najlepiej się jednak poszczęściło Szwedowi Utterströmowi, który wypadł ze startu jako ostatni.

Zmęczenie wielodniowemi bojami, trudna trasa, zła pogoda, spowodowały wycofanie się wielu zawodników. Faworyt Niemiec, Müller, nie czuł się na siłach stanąć na nartach. Ze startu (o godz. 10 rano) wyszło w odstępach półminutowych 110 zawodników. Tylko 87 miało ciężki bieg zakończyć.

Już na pierwszej stacji kontrolnej (10 klm.) zarysowała się grupa faworytów — Skandynawów — prowadzona przez najlepszego Norwega Rustadstuena (Nr. 73) o 36 sek. przed Szwedem Utterströmem. Na 25 klm. Norweg powiększył swą przewagę nad Szwedem do 1 m. 26 s. Tej znakomitej dwójce deptali po piętach trzej Finnowie — M. Lappalainen, Saarinen, Paananen.

Na ostatnim punkcie kontrolnym (4 klm. przed metą) był Szwed już pierwszy. 35 sek. przewagi zawdzięcza jednak raczej zderzeniu się Rustadstuena ze zbyt gorliwym fotografem, niż większemu zasobowi sił. Finnowie nie wytrzymali olbrzymiego tempa i stracili po parę minut.

Gdy na metę wpadł pierwszy zawodnik Vangli (Nr. 35), znajdowali się tam już król i królowa. Po chwili zajaśniał Nr. 73 Rustadstuena. Czas 3:54:07 przez długi czas nie był przez nikogo osiągnięty. Dopiero 41-y zawodnik Utterström pobił go prawie o minutę (3:53:14).

Norwegja została pokonana poraz pierwszy w Holmenkollen. Porażka ta była tem przykrzejsza, że 3 i 4 miejsca zajęli Finnowie Paananen i M. Lappalainen.

Środkowa Europa wyszła bladO. 42-gi przybył J. Nemecky 4:33:56; 44-ty też Czech Feistauer 4:35:52; 48-my jedyny Niemiec Wahl 4:41:16.

Czwarty wśród nie Skandynawów, był Bronisław Czech (w ogólnej klasyfikacji 53-ci — 4:48:04), zamieniając w ten sposób swój debjut w „maratonie" na wielki sukces swego talentu. 54-ty był Szwajcar Kunz — 4:48:50, 65-ty Szwajcar Wampfler 4:58:12, 66-ty — Józef Kuraś 4:59:32.

Wśród 23 zawodników, którzy biegu nie ukończyli, znajdował się i Zdzisław Motyka.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Utterström (Szwecja) 3:43:14, 2) Rustadstuen (Norwegja) 3:54:07, 3) Paananen (Finlandja) 3:57:46, 4) M. Lappalainen (Fin.) 3:59:50, 5) Vangli (Nor.) 4:00:48, 6) Saarinen (Nor.) 4:05:29, 7) Lundgren (Szw.) 4:05:32, 8) Muruaasen (Nor.) 4:08:23, 9) Liikkanen (Fin.) 4:09:17, 10) Haugen (Nor.) 4:10:34, 11) Hedlund (Szw.) mistrz Olimpjady 4:10:39.

*

Wynik kombinacji jest okryty ciągle jeszcze mrokiem tajemnicy. Dzięki „przedhistorycznemu" stanowisku organizatorów do przedstawicieli prasy zagranicznej, nie otrzymaliśmy żadnych szczegółów, zwłaszcza dotyczących polskich zawodników.

Znamy dziesięciu zwycięzców, jak było do przewidzenia, samych Norwegów, wiemy, że Bronek Czech jest 28-my, nie znamy jednak nawet miejsc braci Szostaków i Niemców, Szwajcarów i innych środkowych Europejczyków.

W tych warunkach trudno jest nam mówić w tej chwili, o stanowisku Czecha wśród całej plejady zawodników. Wielu Norwegów, jak Skagnaes Belgum, Holmen, którzy w Zakopanem zostali zdystansowani przez Polaka, w Oslo znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Przypuszczać należy, że jednak owych 27, którzy znaleźli się przed Czechem, byli to sami skandynawowie. Wówczas sukces Czecha byłby bardzo znaczny. W każdym razie miejsce Czecha jest najbliższem, jakie zajęli Polacy w zawodach w Oslo i wobec tego, tem samem jest dużym sukcesem.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Hans Vinjarengen 448, 2) Leif Skagnes 432.61 (w Zakopanem był 11-ty), 3) K. Lunde 428.08, 4) P. Belgum 428 (w Zakopanem był 6-ty), 5) K. Holmen 424.20 (w Zakopanem był 12-ty), 6) G. Muruaasen 422.60, 7) J. Snersrud 418.76, 8) Skarpjordet 417.60, 9) Strömstad 415.20, 10) L. Andersen 412.01.

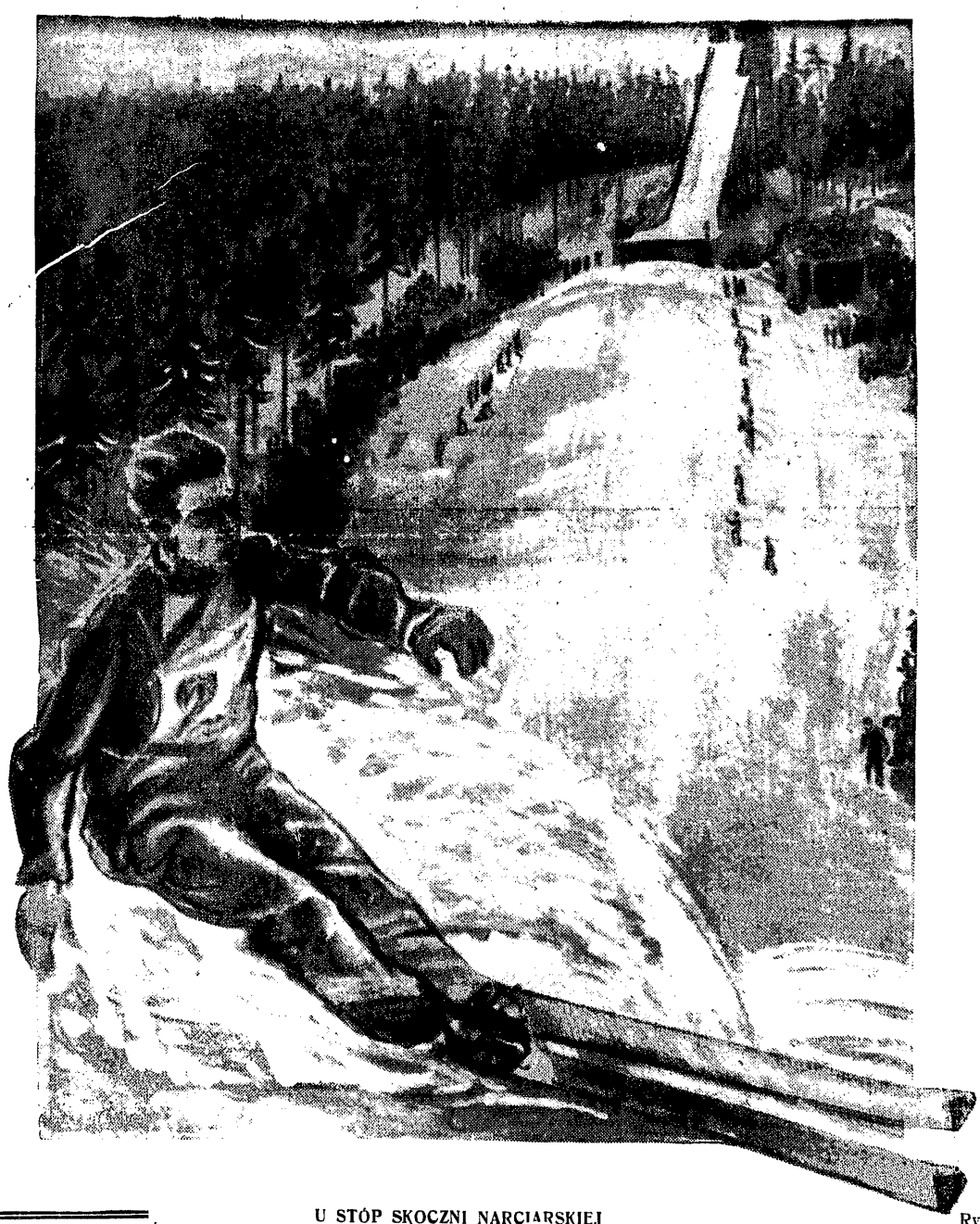

U STÓP SKOCZNI NARCIARSKIEJ

Rys. A. Jacoby.

Mistrzem hokejowym Szwecji, uważanej powszechnie, mimo absencji na mistrzostwach świata w Chamonix, za mistrza Europy, została Göta (Sztokholm), która pokonała w finale A.I.K. po ciężkiej walce 2:0. Göta jest więc najlepszą drużyną klubową Europy.

Mistrzostwo Francji w biegu naprzełaj (sezon crossów jest tam już u punktu kulminacyjnego) wygrał Re-Rerolle w czasie 38,50.

Klasyczny bieg narciarski Szwecji szlakiem króla Gustawa Wazy na dystansie 90 klm. wygrał Lundström w czasie 6:56:03, przed Jonsonem 6:58 i Bonanderem. Startowało 80 zawodników. Temperatura na starcie wynosiła 8° mrozu, w południe podniosła się do 16° ciepła, co znacznie utrudniało bieg.

Tradycyjny bieg zjazdowy Szwajcarji z Parsenn do Küblis (Davos) wygrał, jak i w roku poprzednim, świetny narciarz David-Zogg w czasie 16:39 przed Furrerem 16:59 i F. Zoggiem. Tyrolczyk Lantschner znów dowiódł swej klasy, zajmując 5 miejsce.

Sensacją kolarską Europy były wyniki meczu sprinterskiego w Bazylei. Mało znany dotychczas sprinter szwajcarski pokonał tu w szeregu biegów takich asów jak Kauffmann, Michard i Moeskops, przegrywając tylko dwukrotnie do Kaufmanna. W biegach za motorami Blatmann pokonał Läuppi i Benoita.

NA DWORCU W OSLO

Ekspedycja polska po przybyciu do stolicy Norwegji i narciarstwa światowego. Stoją od lewej Karol Szostak, płk. Bobkowski, Stanisław Fächer, Bronisław Czech, Antoni Szostak, Zdz. Motyka i dr. Macudziński.

HANS VINJARENGEN (NORWEGJA)

najlepszy narciarz świata mistrz F. I. S. na lata 1929 i 1930, mistrz Niemiec na r. 1928; mistrz Polski na r. 1929; vicemistrz Olimpjady w St. Moritz.

KONGRES F. I. S. W OSLO

Delegaci wszystkich państw zrzeszonych w F. I. S. na obradach dorocznego kongresu. Pierwszy od lewej przedstawiciel Polski — dr. Macudziński; w głębi stoi prezes P. Z. N. płk. Bobkowski (zzb.

Najbliższe imprezy na boiskach całej Polski

Warszawa. Niezwykle interesująco zapowiadają się zawody bokserskie o mistrzostwo stolicy, które się odbędą w dniach 7, 8 i 9 marca r. b. w Ośrodku W. F. Zarówno ilość zawodników zgłoszonych, a przekraczająca w roku bieżącym — 60, jak i jakość tychże zawodników pozwalają przypuszczać, że będzie ti jedna z najciekawszych imprez pięściarskich w sezonie. Z czołowych pięściarzy, znanych szerszej publiczności startują: w wadze muszej: dotychczasowy mistrz Warszawy Urkiewicz i a niegroźniejszy jego przeciwnik Kazimierski; w wadze koguciej: Staniszewski, Goss; w wadze piórkowej: Anders, Orlicz, Działowski, Dąbrowski; w wadze lekkiej: Głowacki, Chabiera, Olifir; w wadze półśredniej: Reutt, Wysocki, Strzelec, Pernak; w wadze średniej: Garbarz, Kubicki, Zarzecki; w wadze półciężkiej: Mizerski, Durawa, Kantor; w wadze ciężkiej: Finn, Urban i Gruszka. Tytuły mistrzów bronią według kolejności: Urkiewicz (Makabi), Staniszewski (YMCA), Olifir (Y. M. C. A.), Głowacki (Skra), Wysocki (Makabi), Kubicki (Skra), Mizerski (Y. M. C. A.), Finn (Makabi). Początek zawodów w piątek o godz. 19.30. W sobotę o tej samej godzinie rozegrane zostaną ćwierćfinały, w niedzielę o godz. 12 — półfinały, a o 20-ej finały.

Na niedziele są również wyznaczone dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego i o mistrzostwo szkół średnich. Prawdopodobnie zawody te zostaną odwołane i przełożone na następny sezon, gdyż w Warszawie niema już ani jednego boiska lodowego. Odbędą się natomiast liczne imprezy piłkarskie. Grają w niedzielę o godz. 14 na boisku Marymontu, mistrz warszawskiej klasy A Marymont z ligową Warszawianką. Na boisku Skry o tej samej godzinie gospodarze zmierza się z ligową Polonią. O godz. 12 odbędą się przedmecze drugich drużyn. Trzecia drużyna ligowa Legja wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z beniaminkiem Ligi ŁTSG. W sobotę o godz. 11 na boisku Skry Barkochba walczyć będzie z Czarnymi. O godz. 14 Makabi spotka się z nieustalonym przeciwnikiem.

Wteatrze „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano uroczysta Akademja Sportowa z okazji 5-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Program Akademii obejmuje poza przemówieniami i odsłonięciem sztandarów związkowych i klubowych, popisy i ćwiczenia gimnastyczne, pokazy sportowe, deklamacje, występy chórów, orkiestr i t. p. W ćwiczeniach wezmą udział: Skra, Sarmata, Start, Ławina, Elektryczność i Marymont.

W lokalu Świtu (Ludna 10) odbędą się w sobotę i niedzielę zawody zapaśnicze o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Każdy klub ma prawo zgłosić w poszczególnej kategorji 3-ch zawodników. Prawdopodobnie w zawodach weźmie udział przeszło 60 ciężkoatletów ze Świtu, YMCA, Skry i Legji. Początek zawodów w sobotę o godz. 19-ej, w niedzielę o godz. 16-ej. Sędziować w ringu będzie specjalnie uproszony p. Motz.

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzełaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla niestowarzyszonych i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem pierwszy kilometr odbędzie się za prowadzeniem.

Warszawski okręgowy związek narciarski organizuje w piątek o godz. 18 w lokalu kasyna garnizonowego wieczór narciarski. Na program złożą się: odczyt pułk. Bobkowskiego o wrażeniach z Oslo pokaz filmów, a między innemi demonstracja filmu „Białe Piekło" oraz odczyt profesora Wisłockiego p. t. „Piękno Alp".

Łódź. Program imprez sportowych w sobotę i niedzielę jest imponujący. W sobotę rano rozpoczyna się dwudniowy turniej szermierczy o mistrzostwo D. O. K. IV, dla oficerów, podoficerów i przysposobienia wojskowego. W grupie oficerskiej spotka się 30 zawodników z por. Kuźnickim (Łódź), Modzelewskim (Częstochowa), Ziółkowskim (Piotrków), Kudelskim i Więckiem (Warszawa), Gajewskim (Kutno), Zawilskim i Zielkowskim (Łódź) na czele. W grupie podoficerskiej walczyć będzie 20 zawodników, z sierż. Rudnickim, mjr. Skibą, sierż. Slakowskim, sierż. Miętkim i plut. Romańczykiem na czele. W grupie przysp. wojskowego stanie 12 zawodników.

Po południu w sobotę odbędzie się finał wielkiego turnieju koszykówki o puhar redakcji „Expressu Wieczornego", do którego staną dwie najsilniejsze drużyny Łodzi: ŁKS i Triumf. W ramach tego finału odbędzie się dalszy ciąg kwalifikacyjnego turnieju siatkówki.

Na boisku DOK odbędzie się interesujący mecz piłkarski między Turystami a Hakoahem. Turyści po swem rekordowem zwycięstwie zeszłotygodniowem budzą obecnie kolosalną sensację.

W Pabjanicach odbędzie się mistrzostwo klubowe „Kruschendera" w boksie. Pozatem odbędą się mistrzostwa ping-pongowe w Łodzi i na prowincji.

W niedzielę rano nastąpi inauguracja sezonu lekkoatletycznego propagandowym biegiem naprzełaj organizowanym przez ŁOZLA. Bieg ten dostępny zarówno dla stowarzyszonych jak i „dzikich" odbędzie się na przestrzeni 3 klm. Start na boisku ŁKS.

W niedzielę przed południem odbędzie się serja meczów piłkarskich czołowych zespołów klasy A na wszystkich boiskach, które znajdują się w doskonałym stanie. W godzinach jeszcze nieustalonych odbędzie się interesujący mecz towarzyski ŁTSG ze stołeczną Legją, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, jako pierwszy mecz poważniejszy w r. b. ŁTSG wystąpi w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wyppych, Pogodziński, Wünsche, Triebe, Herbstreich, Królik, Voigt i Bergman. Mecz odbędzie się na boisku DOK. i obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Drużyna stołeczna wyjeżdża do Łodzi w następującym składzie: Skwarczyński, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Rajdek, Joschke; rezerwa: Akimow, Ciechecki i Brożek.

Po południu w sali gimnazjum niemieckiego odbędzie się interesujący turniej gier sportowych ŁKS-u, który sprowadził na rewanżowy mecz stołeczne drużyny koszykówki i siatkówki (męskie i żeńskie) Polonji.

W Pabjanicach odbędzie się turniej zapaśniczy organizowany przez „Kruschendera", do którego staną obok gospodarzy również i Widzewska Manufaktura i Makkabi pabjanicka. Będzie to generalny przegląd zapaśników łódzkich przed mistrzostwami okręgowemi. Pozatem odbędzie w Pabjanicach próba pobicia rekordów polskich w dźwiganiu ciężarów przez atletów łódzkiej Barkochby z Wajngartenem i Mincem na czele.

Lwów. Program niedzieli nie jest definitywnie ustalony. Pogoń zmierzy się poraz pierwszy w bież. sezonie ze Świtezią względnie z własną rezerwą. Skład „niebieskoczerwonych" będzie płynny, t. zn. zmiany w czasie gry dozwolone. Również Czarni nie zamierzają próżnować. Przeciwnikiem drużyny ligowej w prowizorycznym składzie zespół rezerwowy. Miejsce i czas zawodów dotychczas nie zostały ustalone.

U lekkoatletów po pierwszym nastąpi drugi krok. Organizatorem biegu naprzełaj będzie tym razem R. K. S. Na starcie stawi się zapewne większa niż co bezba biegaczy, niż ostatnio, tembardziej, że p. Jacobsen ante portas, a przyjazd swój poprzedza on już listami do poszczególnych zawodników z receptami ćwiczeń aż do czasu osobistego jego zjawienia się.

Niespodziankę prawdziwą sprawiają motocykliści. Już najbliższa niedziela przynosi nam pierwszą impreze motorową w postaci t. zw. konkursu najpowolniejszej jazdy na dystansie 1 klm. Do przekroczeń regulaminu zalicza się opuszczenie nóg na jezdnię, podpieranie się dłużej jak 2 sek., zgaszenie silnika i t. p. Maszyna musi grać, takt uregulować należy dokładnie, gdyż jazda odbywa się na najwyższym biegu. Zawody odbędą się na ul. Pełczyńskiej o godz. 10-ej rano, co zapewne zwabi wielu ciekawych.

Boks lwowski należy w Polsce do najnieszczęśliwszych kopciuszków sportowych. O wielkiem zrozumieniu, jakiem cieszy się pięściarstwo wśród ojców miast, mieliśmy już możność pisać. Sokół — Macierz żąda za salę jeden wieczór bagatelkę — bo 300 zł., z tem, że sobota wogóle nie wchodzi w rachubę. Mimo tych przeciwności, we Lwowie odbędą się w niedzielę mistrzostwa Polski Związku Strzeleckiego z udziałem okręgów Górny Śląsk, Warszawa, Toruń, Łódź i Lwów.

Poznań. Zainteresowanie, równe zawodom międzynarodowym, budzi finał mistrzostwa drużynowego Polski w pięściarstwie między Wartą a B. K. S. z Katowic. Piszemy o nim z tej racji obszerniej na innem miejscu. Drugą imprezą pięściarską, będą wojskowe mistrzostwa Okręgu (O. K. VII) w dniach 6—7—8 b. m. Zawody odbywać się będą w Sali Ośrodka W. F., przyczem przesunie się przez nią około 30 zawodników.

Piłka nożna mieć będzie swój dalszy ciąg mistrzostw A klasy. O 11-ej Cegielski grać będzie z mistrzem okręgu Legją, o godz. 15-ej Poznania spotka się z Ostrowskim K. S. Warta L.B wyjeżdża do Jarocina do Wiktorii, Sparta do Leszna do Sokoła. Stella zaś przyjedzie do Warty ligowej na towarzyskie zawody, odłożywszy mecz o mistrzostwo z Ostrowią na termin późniejszy.

W koszykówce dalszy ciąg turnieju AZS-u o nagrodę „Domu Sportowego" w Sali Ośrodka w godzinach popołudniowych. Będą to zaraczem końcowe rozgrywki.

Wiele godzin zajmie znów nadzwyczajne walne zebranie Poznańskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, na którem „Komisja trzech" ma złożyć sprawozdanie z „działalności" b. sekretarza „honorowego" Kiełmińskiego i b. skarbnika Kozierowskiego, którym roczne walne zebranie nie udzieliło absolutorjum.

Echa naszej kompromitacji w Pradze

Co mówią sędziowie i kierownicy obydwu drużyn

o przebiegu meczu bokserskiego Polska—Czechosłowacja i przyczynach zatargu

Sędzia ringowy p. Kroupa: Z Polaków podobali mi się najbardziej Górny, Arski, Seweryniak i Majchrzycki. Uważam jednak, że ten ostatni był w dużo lepszej formie na Olimpjadzie niż obecnie. Również po Arskim spodziewałem się więcej. Technicznie byliście od nas dużo lepsi, ale należy zważyć, że mieliśmy skład osłabiony. Wynik meczu jest, abstrahując od dyskwalifikacji Forlańskiego, na którą nie miałem przecież żadnego wpływu, zupełnie zasłużony. Rozstrzygnięcia obu sędziów punktowych były we wszystkich wypadkach jednomyślne i brzmiały prawie że identycznie.

Sędzia p. Fritz Sadlowski z Görlitz: Zawodnicy w ringu byli w najlepszym porządku i godnie bronili barw polskich. Protesty kierowników zdziwiły mnie tembardziej, że pobyt Warty u nas w domu—B. C. Athen—pozostawił niezatarte wspomnienie dżentelmeńskiem postępowaniem zarówno zawodników, jak i kierownictwa, tak w ringu, jak i poza nim. Technicznie byliście lepsi od Czechów, którzy jednak nadrabiali te braki ambicją i nie byli gorsi od Was. Podobali się mi z Polaków Forlański, Górny, Seweryniak, Majchrzycki i Arski. Ten ostatni walczył jednak przeciw Schultzemu u nas dużo lepiej. Najsłabsi byli Wiśniewski i Wystrach.

Z Czechów najlepsi byli Ambroż i Krob, który się trzymał bardzo dzielnie. Również Pytlik stawiał Arskiemu zacięty opór.

Sędzia p. Schäl H. z Drezna: Polaków widzę poraz pierwszy. Po tem, com słyszał i czytał o meczu Polska — Niemcy, spodziewałem się zdecydowanego zwycięstwa Polaków. Byliście technicznie od Czechów lepsi, słaby był jedynie Wystrach. Bardzo podobał mi się Forlański, lecz przedewszystkiem Górny, który dziś śmiało zmierzyć się może w swej wadze z każdym bokserem o europejskiej klasie. Dobry był również Arski, lecz trzymał zbyt dużo, czego chyba nie potrzebował. O przykrych wypadkach przed meczem nie chcę dużo mówić. Uważam jednak, że naród, który reprezentuje taką klasę w boksie jak Polacy, nie powinien postępować zbyt pohopnie i musi dbać o swoją reputację.

Prezes Czechosłowackiej Unji Bokserskiej p. Horak: Ubolewam bardzo nad tem, co się stało, gdyż zależy mi ogromnie na utrzymaniu przyjacielskich stosunków między Polską a Czechosłowacją. Trwam jednak na stanowisku, że my nie ponosimy w tym wypadku najmniejszej winy. Ja sam osobiście kilkakrotnie powiadomiłem kierowników polskich o nadwadze Forlańskiego i dla uniknięcia nieporozumień wytłumaczyłem im to jeszcze na migi (?). To samo zrobili jeszcze inni panowie z naszego związku, to też protest Polaków zaskoczył nas bardzo. Zdziwiło mnie specjalnie wywleczenie sporu przed publiczność i odwołanie Wiśniewskiego z ringu. Ponieważ jesteśmy przekonani, że nie uczyniliśmy niczego, coby sprzeciwiało się przepisom, nie możemy niestety niczego innego zrobić, jak czekać, aż Polacy uznają niestosowność swego kroku. Rękę podaną do zgody przyjmiemy naturalnie z całą gotowością. My pierwsi wyciągnąć jej jednak nie możemy.

Pp. Sadłowski i Len, kpt. związkowy i sekretarz Polskiego Związku Bokserskiego, przeczą stanowczo, jakoby ktokolwiek przed meczem powiedział im o dyskwalifikacji Forlańskiego z powodu nadwagi, pomijając już fakt, że tenże wagi przekroczonej nie miał. Stąd to zdenerwowanie i odwołanie Wiśniewskiego.

Sprawa sędziego jest conajmniej dziwna. Polacy jako goście zaproponowali Czechom, jak to jest w zwyczaju w meczach międzypaństwowych, do wyboru dwóch sędziów ringowych, a mianowicie Schrödera z Berlina i Krisztiana z Budapesztu. Czesi odpowiedzieli na kilka dni przed meczem, że będzie sędziował — p. Kroupa. Rzecz prosta, że protestowaliśmy, choć przeciw niemu osobiście nic przecież mieć nie możemy. Żądaliśmy tylko takich samych warunków, jakie miały miejsce w czasie pierwszego naszego meczu z Czechosłowacją: sędzia w ringu neutralny, jako sędziowie boczni jeden Polak, jeden Czech.

Sposób pertraktacyj z nami już po przyjeździe był, delikatnie powiedziawszy, nieodpowiedni. Wytworzyła się atmosfera podniecenia i nie było dobrej woli do kompromisowego załatwienia sprawy. Sytuacja była tem cięższa, że często nawzajem się nie rozumieliśmy, a Czesi po niemiecku nie chcieli mówić. Przepraszać nie będziemy, gdyż nie możemy. Jesteśmy pokrzywdzeni. Zresztą zadecyduje o tem zarząd i to, co mówimy, jest tylko naszem prywatnem zdaniem i przeświadczeniem.

J. Roha.

Walasiewiczówna

bije znów rekord światowy

W czasie zawodów w Filadelfji doskonała polska sprinterka Stanisława Walasiewiczówna, startując pod amerykańskim pseudonimem Stelli Walsh, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu 220 yardów, uzyskując czas 26,8 sek.

Jest to już drugi rekord, ustanowiony ostatnio przez Walasiewiczównę w Stanach Zjednoczonych; o pierwszym na dystansie 50 yardów pisaliśmy niedawno. Warto nadmienić, że za pobicie tego rekordu nazwisko Walasiewiczówny zostało wyryte na puharze zwycięzców im. Rodmana Wanamakera obok takich nazwisk jak Nurmi, Ritola, Hoff i inne sławy o zasięgu światowym.

W ostatnich sześciu latach na pierwszem miejscu listy zwycięzców zanotowane są następujące nazwiska: 1925 r. — Paavo Nurmi, 1926 r. — Karol Hoff, 1927 r. — Paweł Harrington, 1928 r. — dr. Otto Peltzer, 1929 r. — Ray Conger, 1930 r.—Stella Walsh (Walasiewiczówna).

Notatnik piłkarza

Wacek Kuchar, wbrew notatkom pewnych pism łódzkich, nie zamierza zawiesić butów piłkarskich na kołku. Będzie on znów grać w ligowej drużynie klubu swego na środku pomocy, co nie przeszkodzi mu prowadzić równocześnie treningi swego zespołu.

Piłkarze klubu Turystów: Szulc i Trajdos zostali powołani do służby wojskowej. Szulc spełnia swe obowiązki w Łodzi, Trajdos służy w Zamościu.

Garbarnia uzyskała zezwolenie Zw. Zw. i P. Z. P. N-u na wyjazd do Brna w dn. 16 marca r. b.

Bluman, czołowy piłkarz stołecznej Makabi, powołany został do wojska i jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca wcielony będzie do baonu sanitarnego w Warszawie, co umożliwi mu występowanie w dotychczasowych barwach.

Jesionka — obrońca Garbarni według krążących wersyj opuścić ma szeregi swego klubu by zasilić drużynę śląskiego Ruchu. Jesionka bowiem będąc z zawodu nauczycielem, otrzymał korzystną posadę na Śląsku.

Garbarnia (Kraków), wzmocniła swój dotychczasowy skład trzema nowymi nabytkami. Dwóch nowicjuszy Rechowicz i Rogowski czynnych będzie w ataku, natomiast trzeci — Skwarczeński zajmie pozycję w pomocy.

Necht, gracz I. K. P. a ostatnio Diany katowickiej zgłosił swoje wstąpienie do Cracovii, gdzie zajmie pozycję lewego obrońcy.

Sportclub, zawodowa drużyna austrjacka I Ligi rozegra na święta Wielkanocne mecz z Cracovią w Krakowie.

Kossok został na ostatniem zebraniu wybrany zastępcą kapitana pierwszej drużyny Cracovii; kapitanem jest Kubiński.

Batsch wycofał się definitywnie z szeregów czynnego piłkarstwa. Piłkarstwo polskie traci w nim jednego z najlepszych techników.

Skład Czarnych nie ulegnie większym zmianom. Na bramce grać będzie Krasicki oraz Kasprzak, w obronie Chmielewski, Oleniczak, w pomocy Ozdist, Witkowski, Amirowicz, Piłat, w ataku Reyman, Sawka, Ostrowski, Wronka. Główną troskę Czarnych stanowi znów obsada skrzydeł.

Sport robotniczy

Skra zaangażowała do sekcji bokserskiej znanego trenera wachm. Stamma.

Kwestja spotkania kolarskiego Polska — Łotwa została definitywnie zakończona. Mecz odbędzie się w Rydze, przyczem każde z państw wystawia drużynę, złożoną z 6 reprezentantów.

Polska drużyna lekkoatletyczna, która startować będzie w Ujściu na zlocie niemieckiego sportu robotniczego w Czechosłowacji, weźmie udział w święcie klubów sportowych Związku Handlowców w Wiedniu.

Legja (Kraków) zaprosiła zespół piłkarski Vorwärts'u z Kreuzburga na dwa spotkania do Krakowa. Obecnie toczą się pertraktacje odnośnie terminu meczów.

Lekkoatletyczne mistrzostwa ZRSS zorganizowane zostaną w roku bieżącym w Łodzi w dniach 20 — 31 sierpnia; mistrzostwa kolarskie odbędą się we wrześniu w Warszawie.

Wyniki lwowskie. W niedzielę odbył się pierwszy w sezonie bieg na dystansie 3000 mtr., organizowany przez Hasmoneę. Pierwsze miejsce przypadło naturalnie Sawarynowi (Pogoń), który pokrył trasę w czasie 9.05, 2) Gancarz (Pogoń) 10.04, 3) Brenner (RKS) 10.22, 4) Wójtowicz (Pogoń), 5) Langinger (Hasmonea).

Zawody wewnętrzne Sokoła — Macierzy odbyły się w krytej hali. Przyniosły one następujące wyniki: rzut kulą Kluk 10.83, 2) Kupczyn 10.41, kula oburącz 1) Kluk 19.93, 2) Kupczyn 18.99.

W poniedziałek wieczorem odbył się wreszcie finał turnieju siatkówki panów. W decydującem spotkaniu o pierwsze miejsce zmierzyli swe siły zawodnicy AZS-u i Sokoła II. Akademicy dysponując graczami starszymi, rutynowanymi pokonali drużynę Sokoła II, składającą się przeważnie z młodszej generacji, której zabrakło w decydującym momencie należytego opanowania nerwów. Wynik brzmiał 30:17. Trzecie miejsce przyznano trzem drużynom: Harcerzom-orlętom, Drorowi i Lechji. Po zakończeniu gier odbyło się rozdanie nagród, do zawodników przemówił w imieniu d-cy DOK VI major Kosiba.

Ostatnie wiadomości

Wachmistrz Szelestowski, jeden z czołowych naszych „nowoczesnych pięcioboistów", opuszcza Warszawę, udając się w dłuższą podróż po Danji, Szwecji i Finlandji. Szelestowski; w krajach tych przejdzie specjalne instruktorskie kursy wychowania fizycznego, celem przeszczepienia tamtejszych metod do tutejszych ośrodków Wych. Fiz.

Trenerzy piłkarscy Garbarni i Cracovii Sedlaczek i Hierländer, zjechali już do Krakowa.

Szosowiec łódzki Kołodziejczyk, odbywa swą powinność wojskową w Łowiczu, będzie jednak czynny w sezonie bieżącym.

Jakobsen, trener lekkoatletyczny PZLA zjeżdża do Lwowa 15 b. m. i pozostanie tam przez trzy miesiące.

Mecz lekkoatletyczny Pogoń—Cracovia odbędzie się jeszcze w sezonie letnim staraniem sekcji lekkoatletycznej Pogoni we Lwowie.

Bieg kolarski dokoła Śląska na dystansie 140 klm. organizuje w maju redakcja śląskiego „Sportu" i Okręgowy Zw. Kolarski.

Miejski komitet W. F. i P. W. w Poznaniu, który wykazuje obecnie wielką ruchliwość, ma zamiar przystąpić niebawem do budowy dwóch boisk przy stadjonie miejskim. Jedno z nich, przeznaczone dla piłki nożnej, posiadać również będzie bieżnię lekkoatletyczną.

Tow. wioślarskie Polonia wybudowało znacznym nakładem pieniężnym basen zimowy, którego poświęcenie odbyło się w ub. niedzielę. Obecnie już trzy kluby wioślarskie posiadają zimowe baseny (K. W. 04, Polonia i Tryton).

VIII zjazd delegatów Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w Warszawie 23 marca o godz. 9.30 rano w lokalu Z. Z. Na porządku dziennym obok wyborów nowego Zarządu, znajduje się m. in. sprawa nadania członkostwa honorowego zasłużonemu prezesowi PZP. płk. Ulrychowi, który, wobec nawału zajęć służbowych, ustępuje z prezesury. Płk. Ulrychowi zawdzięcza polski sport pływacki wybudowanie pięknej pływalni w Warszawie.

Saneczkarze polscy startowali na zawodach jubileuszowych HDW w Reichenberga. Na trudnym torze w Jeschken Szerauc zajął 70-te miejsce na 400 startujących. Oprócz niego w zawodach wzięli udział Witkowski i Żarlikowski (wszyscy Krynica).

Do rozgrywek hazeny w czasie kobiecych Igrzysk w Pradze zgłosiły swe reprezentacje Jugosławja, Czechosławacja, Francja i Polska, spodziewane są zgłoszenia Rumunji i Grecji.

W roku bieżącym ufundowana zostanie przez M. Spraw Zagr. wędrowna nagroda dla klubu, który osiągnął najlepsze wyniki z zespołem zagranicznemi.

Nowiny z ringów

Mecz rewanżowy pięściarski Lipsk — Poznań odbędzie się we wrześniu w Lipsku.

Sekcja pięściarska stołecznej Makabi, rozwijająca się bardzo pomyślnie, w dniu 16 marca sprowadzić ma drużynę bokserską Gedanji do stolicy. W razie jednak odmowy ze strony gdańszczan zespół warszawski wyjedzie do Łodzi. W dniu 22 b. m. warszawianie gościć będą u siebie czołowy zespół lwowski Hasmoneę. W tydzień później nastąpi spotkanie z Ośrodkiem Wych. Fiz. w Warszawie, co razem z mistrzostwami W. O. Z. B., które odbędą się w dniach 7, 8 i 9 marca, wypełni całkowicie bieżący miesiąc.

Stibbe, bawi od dziesięciu dni w Berlinie, gdzie nie może oddać się treningowi, gdyż, jak się okazało, ma złamany obojczyk. Kuracja w szpitalu potrwa parę tygodni poczem Stibbe rozpocznie treningi na jednej z licznych sal pięściarskich. Stibbem opiekuje się b. trener Polski Nispel.

Adam Seweryniak, znakomity pięściarz polski w wadze lekkiej zostaje w dniu 15 marca wcielony do szeregów wojskowych. Dzięki staraniom łódzkich władz pięściarskich Seweryniak został przydzielony do 28 p. S. K., to też będzie on mógł nadal być czynny dla barw Łodzi.

Zarząd W. O. Z. B. dostarczył nam, w sprawie zatargu z wydziałem sportowym (który, jak wiadomo, podał się do dymisji), kilka ciekawych szczegółów. Mianowicie wydział sportowy dyskwalifikując zawodnika (w tym wypadku Wysockiego, członka Makabi), postąpił nieprawnie, albowiem statut P. Z. B. zabrania mu tych czynności. Nakładać kary ma prawo jedynie zarząd okręgowego Z. B., któremu wydział sportowy przedstawia swe wnioski.

Gdy więc zarząd W. O. Z. B. uchylił nieprawnie uchwaloną dyskwalifikację Wysockiego, zwracając przytem uwagę wydziałowi sportowemu na jego kompetencje, ten ostatni uważał to za votum nieufności i przedtem przygotowany list, zawierający swą dymisję, złożył na ręce zarządu.

Przyjazd Stama do Poznania, którego zaangażował miejski komitet W. F. i P. W. na trenera pięściarskiego okręgu, opóźni się do kwietnia, z powodu nieuzyskania dotąd zwolnienia z wojska. Stam, jak wiadomo, jest wachmistrzem-instruktorem w C. I. W. F. w Warszawie.

Gry sportowe

Jugosłowiański klub Concordia z Zagrzebia zaproponował P. Z. G. S. rozegranie w kwietniu kilku spotkań w hazenie z klubami polskiemi w Polsce. Jak wiadomo, Jugosłowianki niewiele ustępują w tej grze Czeszkom, rozegranie więc z niemi paru meczów w obliczu kobiecych Igrzysk w Pradze, byłoby bardzo pożądane.

Turniej reprezentacyj poszczególnych okręgów w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski odbędzie się w dn. 29 i 30 marca w Poznaniu, zaś reprezentacyj kobiecych w tej grze—na jesieni w Katowicach.

Ping-pongiści krakowskiej Makkabi i lwowskiej Hasmonei gościć będą w ciągu marca w Łodzi, gdzie zmierzą się z mistrzem Łodzi Hasmoneą i jeszcze dwoma klubami: Kadimahem i rawdopodobnie z YMCA. Spotkania zapowiadają się b. ciekawie.

Maks Stolarow powrócił w sobotę z Berlina i pozostaje już na stałe w kraju. W dniach najbliższych Stolarow wyjedzie do Warszawy, gdzie obejmie praktykę w jednem z przedsiębiorstw. Ostatni miesiąc w Berlinie poświęcił Maks Stolarow na trening gimnastyczny i ćwiczenia bokserskie.

Dubleńska, znana tennisistka polska, wyjechała przed kilkoma dniami z Polski na południe, by wziąć udział w kilku turniejach tennisowych.

B.S.A
MOTOCYKLE
modele 1930 r. nadeszły
PRZEDSTAWICIELSTWO NA WARSZAWĘ I WOJEWÓDZTWO
KOMISPOL S/A KRAK. PRZEDM. 16

Zimowe zdobycze naszych basenó[w]

Odkrycie nowych talentów pływackich na Śląsku i w Krakowie

Tegoroczny zimowy sezon pływacki jest bodaj czy nie najruchliwszy z dotychczasowych. Powstanie nowych placówek zimowego pływania, rywalizacja klubów śląskich i krakowskich — to czynniki, które, wpłynęły na wzmożenie się intensywności pracy.

Postęp, jaki zanotować musimy, w tych dwóch okręgach, zawdzięczamy w głównej mierze racjonalnemu treningowi klubów: S.K.L.A. i Cracovii, a o wartości tego treningu świadczą rewelacje ostatnich imprez pływackich. Największym dorobkiem 5-cio miesięcznej zaprawy w basenach po rezultatach Bocheńskiego w Belgji — są wyniki wręcz rewelacyjne Raszdorfówny (S.K.L.A.) w stylu dowolnym.

1:31 jest rezultatem, o który ubiegały się czołowe nasze sprinterki, a który 16 letnia ślązaczka uzyskała, płynąc spokojnie bez konkurencji po półrocznym treningu. Skala talentu tej najmłodszej z naszych czołowych pływaczek ukazuje się dopiero w całej pełni, jeśli zwrócimy uwagę na jej wiek oraz stosunkowo dość słabe warunki fizyczne. Raszdorfówna pływa drugi rok. Po raz pierwszy startowała w zawodach zeszłej zimy dwukrotnie: w Katowicach i w Krakowie, gdzie przegrała wtedy d. Nowakówny z Cracovii.

W lecie niewiele o niej słyszano. D...ero po raz pierwszy ukazała swoje walory — tej zimy na międzynarodowych zawodach pływackich w Siemianowicach. — Osiągnięty wtedy czas 1.31 na setkę nie mógł być uznany jako rekord ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu. Ustanawia go zato w miesiąc później w krakowskiej pływalni w czasie 1.32, a więc o niecałe dwie sekundy lepszym od dotychczasowego należącego do Schmidtówny.

Wyniki swoje zawdzięcza Raszdorfówna opanowanemu stylowi. Świetna pozycja, wysokie trzymanie łopatek, a przedewszystkiem doskonała praca nóg — czynią jej crawla w 60% skutecznym. Krótkie a mocne pociągnięcia rąk nadają jej sprintowi nieco męskości.

Zwracając uwagę na swobodę i lekkość, z jaką osiągnęła rekord setki, należałoby się spodziewać dalszych sukcesów, a w każdym razie zejścia na tym dystansie poniżej 1.30, co bezwzględnie leży w granicach jej możliwości.

Drugą rewelacją Śląska jest Jarkuliszówna. W przeciwieństwie do poprzedniczki, a swej koleżanki klubowej, dysponuje Jarkuliszówna świetnemi warunkami fizycznemi. Stylowi jej pozatem nie wiele można zarzucić, a porównać go można do stylu Kajzerówny. Sukcesy, jakie osiągnęła w ostatnim miesiącu, pozwalają zaliczyć ją do klasy czołowych naszych pływaczek w stylu klasycznym. Karjerę sportową rozpoczęła podobnie jak Raszdorfówna w tym samym czasie. Zwróciła na siebie uwagę miesiąc temu na zawodach Cracovii, gdzie wygrała setkę st. klasycznym w czasie 1:42, płynąc bez widocznego wysiłku. Start w międzynarodowych zawodach w Katowicach przynosi jej dwa świetne zwycięstwa, a to nad dobra Niemką z Friesen-Hindenburg oraz mistrzynią Kajzerówną, która przyszła do mety dopiero trzecia. Młody wiek, wytrzymałość i nerw zawodniczy pozwalają wróżyć jej świetną przyszłość.

Rouppert—Cracovia przypomina szybkością postępów karjerę Bocheńskiego. W roku zeszłym na mistrzostwach Polski zwraca swoim miękkim stylem powszechną na siebie uwagę.

Startując w setce młodzików — uzyskuje minimum pierwszej klasy z czasem 1.19. Na 1500 m. o mistrzostwo Rzeczypospolitej przychodzi tuż za Makowskim z A. Z. S.-u Warszawskiego. Zawody międzynarodowe Makkabi krakowskiej pozwalają mu osiągnąć wynik 1.15 i trzy piąte na setkę st. dow. Właściwe sukcesy przyniosły Roupprtowi ogólnopolskie zawody pływackie Cracovii, oraz międzyklubowe Krakowa. Wyniki osiągnięte na tych zawodach zapewniają mu miejsce wśród najlepszych polskich crawlerów. Czasy 1.12 na setkę, 2.45 na 200 m. i 6.18 na 400 m. kwalifikują 17 letniego młodzika na czwartego zawodnika w Polsce w st. dow., a także dają mu miejsce w sztafecie reprezentacyjnej 4x200 m. po Bocheńskim i Kocie. Wyniki swoje zawdzięcza Krakowianin warunkom fizycznym, pięknemu stylowi i ambicji. Racjonalna zaprawa w basenie zimowym przyczyniła się do wykazania jego talentu, którego namiastką były dotychczasowe wyniki. Rouppert jest drugim w Polsce zawodnikiem, którego wyniki jako juniora zakrojone są na skalę europejską.

Drugi z rzędu wychowanek Cracovii Zakrzewski, który uzyskał w stylu grzbietowym na setkę 1.31 jest niemniejszym talentem od poprzednich rewelacji. Crawlem swoim przewyższa on stylowo Karliczka z E. K. S-u — brak odpowiednich warunków fizycznych nie pozwala mu jeszcze osiągnąć wyników katowiczanina. Przy swojej ambicji i doskonałym stylu powinien zejść poniżej 1.30 i to jeszcze w czasie zimy, co zapewniłoby mu drugie miejsce w reprezentacji.

Klaputek S. K. L. A. przedstawia obecnie klasę równą ... mu, coprawda w ba... skim nie potwierdził ... basenu w Siemianow... zyskany wynik na 2... nym 3.15 — w brak ... rencji nasuwa pew... tegoż w najbliższych ...

Rewelacyjny, w ... 1.11 na 100 m. ni... ze względu na kr... Siemianowicach. ... nik, jakim ten za... poszczycić, to 1.1... zyskany został w ...

Tak mniej wi... się dorobek zimy ze... jakość. O rozwoju ws... czyć może imponujące ... tujących na poszczegól... zach pływackich, któ... na międzynarodowych ... w Katowicach samych ... wodników — 80. ...

Jak więc wynika ... pływactwo polskie ... gę prowadzącą do wy... dzynarodowych, a suk... młodzików są zapo... nowej ery w tej dzie... Dziś dopiero możemy ... tość basenów pływack... nie ośrodków zimowe... Jaką szkodę ponosi ... faktów Warszawa po... sen zimowy, z które... korzystać, o tem nie ... by pisać. Stwierdzić ... ży, iż szkoda ta nie ... samej Warszawy, ale ... tu pływackiego, jako ...

DYR. NOWOTARSKI,
któremu niestrudzonym zabiegom zawdzięcza Krynica swe stanowisko w zimowym sporcie polskim, a więc boisko hokejowe, tor saneczkowy i wspaniałą skocznię narciarską.

SKIJOERING ZA MOTOCYKLEM
wprowadzony po raz pierwszy na ziemiach Polski w Zakopanem ... wiskiem niezwykle emocjonującem, a dla narciarzy bardzo tru... cza że śnieg nie dopisał.

Piąte zwycięstwo Petkiewicza

na gruncie amerykańskim

Zawody Manhattan College w Nowym Yorku, zorganizowane w wielkiej hali arsenału 102 batalionu pionierów gwardji narodowej dały znów pole do popisu talentowi Petkiewicza.

Biegacz polski wziął udział w handicapie na 2 mile ang. (3218 mtr.) i dawał swym przeciwnikom od kilku do kilkunastu metrów wyrównania. Zwycięstwo w czasie 9:25.6 sek. przyszło mu bez trudu.

W biegu na trzy czwarte mili (1207 mtr.) Martin (Szwajcarja) pokonał niespodziewanie ogólnego faworyta Ray Congera na finiszu, osiągając czas 3 min.j 8.4 sek.

Krynica — stolicą hokeju polskiego

Wielkie zasługi dyr. Nowotarskiego dla sportów zimowych

Przez długie lata utarł się u nas pogląd, że wyraz „sport zimowy" jest synonimem narciarstwa. I do tej pory pogląd taki istnieje jeszcze w Zakopanem, stolicy polskiego narciarstwa, gdzie ani łyżwiarstwo, ani saneczki, ani hokej nie śmieją nawet kiełkować.

Inaczej rzecz przedstawia się w Krynicy. Tam znów narciarstwo odsunięte jest nieco na bok. Z pośród bardziej znanych zawodników mieszka tam tylko jeden Żytkowicz—poza nim nie ma nikogo z „wyższej klasy". Widać jedynie nieskończoną ilość początkujących kursistów.

Za to w zakresie pozostałych sportów zimowych Krynica śmiało może być nazwana polskiem St. Moritz. Posiada ona jedyny w Polsce stadjon lodowy, znacznie okazalszy od davoskiego, który w przededniu mistrzostw świata będzie rozszerzony i obejmie 3000 miejsc siedzących, buduje drugą już ślizgawkę i posiada jedyny w Polsce prawidłowy tor saneczkowy.

Tor ten, w przeciwstawieniu do zakopiańskiego, znajduje się w samem centrum Krynicy, na górze parkowej, mierzy 1,600 m. długości i posiada 8 imponujących krzywizn. Według opinji saneczkarzy H. D. W. z Reichenbergu, jako tor dla saneczek typu „Davos" jest on doskonały. Da się on również zastosować poczęści do bobslejów, jednak z zachowaniem pewnych ostrożności, gdyż na boby jest on zbyt stromy i cokolwiek za niskie ma bandy.

Dzięki doskonałym urządzeniom technicznym i warunkom, jakie Krynica daje turniejom hokejowym, P. Z. H. L. od dwu lat koncentruje tam wszystkie największe swe imprezy. Tradycyjny już międzynarodowy turniej noworoczny, mistrzostwa Polski, a na przyszły rok mistrzostwa świata, nie mogłyby się odbyć gdzieindziej.

Krynica jest też pierwszem polskiem uzdrowiskiem, które postawiło na nogi swoją własną drużynę hokejową. Komisja zdrojowa w Krynicy ma tę zasługę, że pierwsza zrozumiała, iż niema żadnej racji, by narciarstwo musiało absorbować i zagłuszać wszelkie inne sporty zimowe i że zarówno hokej, łyżwiarstwo jak i saneczkarstwo zasługują na to, by dać im odpowiednie urządzenia. Urządzenia te, rzecz prosta, ściągają do Krynicy miłośników tych sportów.

Obecnie czeka stolicę hokeja polskiego niezwykle ciężkie zadanie: przygotowanie mistrzostw świata. Zarówno urządzenia boiskowe, jak i przyjęcie gości musi być postawione na najwyższej stopie. Wprawdzie po prymitywnej organizacji ostatnich mistrzostw w Chamonix, nasi goście nie będą zapewne specjalnie wybredni, jednak nie możemy zadowolnić się tem, by na nas nie narzekali, lecz musimy przedstawicieli 12 narodów olśnić inwestycjami i organizacją.

Sądząc z dotychczasowego rozmachu Komisji Zdrojowej, spodziewać się należy, że z tego odpowiedzialnego zadania wywiąże się ona bez zarzutu. Gwarantuje nam to osoba niestrudzonego protektora sportu, dyrektora Nowotarskiego.

Warta czy B. K. S.

Mecz drużynowy o mistrzostwo Polski w boksie

Spotkanie dwóch pretendentów do mistrzostwa drużynowego Polski w pięściarstwie będzie niewątpliwie najdonioślejszem wydarzeniem nadchodzącej niedzieli sportowej. Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu o godz. 12-ej w południe w sali kina Słońce, które już niejednokrotnie było widownią zmagań i triumfów pięściarskich. Walki toczyć się będą we wszystkich ośmiu wagach. Według regulaminu każda walka mieć będzie cztery starcia trzyminutowe. Zainteresowanie zawodami jest wielkie, gdyż w kilku kategorjach będą to nieoficjalne mistrzostwa Polski.

Skład drużyn: B. K. S. (od w. muszej do ciężkiej): Moczko, Pyka, Radwański, Wochnik, Gawlik, Seidel, Wieczorek, Wystrach.

Warta: Forlański, Stępniak, Warecki, Gostyński, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Bączkowski.

Zdecydowanego faworyta na zwycięzcę nie widzimy. Obydwie drużyny wejdą w ring z równemi szansami.

Obydwaj rywale mają słabe i silne punkty, które się wzajem wyrównują, o ileby zatem przebieg zawodów był normalny, bez najmniejszych niespodzianek, typowaćby można wynik 8:8, a wówczas musiałby już decydować ślepy los.

Dla Poznania specjalnie „pikantną" będzie już pierwsza walka: Moczko—Forlański, a to z racji... wywiadu, którego udzielił Moczko katowickiemu „Expressowi Sportowemu" na kilka dni przed ostatnim meczem Polska — Czechosłowacja. W wywiadzie tym, w niesmacznej formie zapowiadał Moczko pogrom Forlańskiego na meczu Warta — B. K. S. Walka ta — nieoficjalne mistrzostwo Polski — będzie więc z całą bezwzględnością prowadzona przez obydwie strony i rozpali z miejsca widownię.

Trudne zadanie sędziego w ringu będzie sprawował prawdopodobnie kpt. Baran, w danym wypadku najodpowiedniejszy arbiter.

Moczko (Śląsk) doskonały nasz pięściarz wagi muszej, odbywa obecnie powinność wojskową i nie może trenować. Z tego też powodu nie mógł on wziąć udziału w międzypaństwowym meczu Polska — Czechosłowacja.

Przygotowawczy obóz reprezentacyj kobiecych koszykówki i hazeny do Igrzysk w Pradze prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż Wągrowiec nie posiada odpowiedniego boiska. Obóz zostanie prawdopodobnie urządzony w Rudzie pod Łodzią.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo w grach sportowych, w myśl zarządzenia P. Z. G. S., przedstawia się następująco: mistrzostwa okręgowe w siatkówce męskiej i kobiecej mają być przeprowadzone do dnia 1 czerwca, międzygrupowe odbędą się 14 i 15 czerwca, zaś finał zwycięzców grup— dn. 28 i 29 czerwca w Lublinie. Mistrzostwa okręgowe w piłce koszykowej męskiej i kobiecej, hazenie, palancie i szczypiorniaku mają być przeprowadzone do dn. 1 lipca, zaś mistrzostwa Polski — we wrześniu.

Szkolna drużyna trójkowa gimn. na Bielanach rozegrała mecz z trójką Polonii, ulegając w stosunku 11:30.

Na wzór puharu Wil... dzać będą lwowskie ... lekkoatletyczne Polska ... dę jednej z wie...ch ... się spodziewać, że ... wzmoże zainteresowan... lekkoatletycznego zaw... bliczności, jak i organi... wych.

Lwowska lekka atlety... b. r. swe 25-lecie. Pie... dzaju uroczystość w P... LOZLA uświetnią szere... które przyczynią się do ... podniesienia sportu lekko... w jego kolebce. W tym ce... ny zostanie specjalny komitet ... szowy. Program przewiduje spotkani... międzyokręgowe Lwów — ... Lwów — G. Śląsk, oraz ewent. za... dy o mistrzostwo Polski. P... wadzone są pertraktacje, ce... nienia występu zawodników ... nych.

MOTOCYKLIŚCI ŁODZCY W BERLINIE
po przyjęciu maszyn na mecie. Od lewej: Buckley, Webb, Steinert i Stola... now, którzy zajęli trzecie miejsce, Nestlerowie, Mentzel i Stark. Za motocyklistami stoi delegat klubu „Union", komandor Adolf Kebsch.

NA ŚNIEŻNYM STADJONIE ZAKOPIAŃSKIM
B. Frühling, mistrz Łodzi z r. 1927, na turystycznem Bugatti zajął pierwsze miejsce w kategorji wozów turystycznych, osiągając średnią szybkość 55.515 klm. na godz.

Sylwetki 10-ciu najlepszych sportowców

zwycięzców tegorocznego konkursu „Przeglądu Sportowego"

[illegible] **z Stanisław** (Warszawianka), [illegible] lat 22, sportem intensywnie [illegible] się od 1924 roku.

[illegible] i wychowany w Rydze, [illegible] do Polski w 1928 r., wstąpił [illegible] dział prawny uniwersytetu [illegible] kiego. Obecnie jest urzędnikiem [illegible] owej Kasy Oszczędności. [illegible] tową rozpoczął od 17-go [illegible] od r. 1925, kiedy to [illegible] 5 klm. przebiegł w czasie [illegible] Olimpjadzie amsterdamskiej [illegible] szcze w barwach Łodzi [illegible] na 5 klm. z czasem [illegible] siódme miejsce.

[illegible] noczyna Petkiewicz liczy [illegible] mi w Polsce. W okresie [illegible] dku formy startuje w [illegible] zodzenia. Potem zajmuje [illegible] na zawodach w [illegible] na 4 mile. Piękne [illegible] nad Finlandczykami [illegible] Pohjalą w Wilnie. [illegible] o porażce odniesionej [illegible] Koscyakiem (Czechosłowacja) [illegible] u na 5 klm. (czas zwy [illegible] 7,8 — Petkiewicza 15:25), [illegible] się Petkiewicz, bijąc we [illegible] ym stylu Nurmiego w 3 klm., [illegible] c czas 8:51,6. Rewanż Nurmiego [illegible] biegu na 4 mile, wcale nie umniej [illegible] sławy Polaka.

[illegible] słabym stosunkowo czasie, lecz [illegible] formie, zwyciężył Petkiewicz [illegible] w Paryżu takich tuzów jak [illegible] Bedari, ulegając w kilka [illegible] ponownie Koscyakowi w [illegible] na 3 mile w Pradze.

[illegible] Petkiewicza do Szwecji [illegible] mu wielki sukces. Zajmuje [illegible] na 1 milę drugie miejsce [illegible] Kraft[illegible], bijąc potem w biegu 3 [illegible] klm. Lindgre[illegible] i Magnusona.

Obecna wyprawa do Ameryki, dała w rezultacie Petkiewiczowi pięć zwycięstw i jedno drugie miejsce.

Prócz tego posiada on mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj, oraz rekordy Polski na dystansach: 1500 mtr., 3 klm., 5 klm. i 10 klm.

Czech Bronisław (Sekcja Narciarska Tow. Tatrzańskiego), licząc 21 lat — dopiero w 1925 roku dał o sobie poraz pierwszy więcej słyszeć, jako b. groźny dla seniorów junior.

W 1927 roku Bronek poraz pierwszy startował w biegu na 18 klm. osiągając [illegible] czas 1:31:08, co pozwoliło [illegible] trzecie miejsce w mistrzostwach Zakopanego. W tymże roku wielokrotnie zwycięża na różnych zawodach we Lwowie, Krynicy, Zakopanem i t. d. mimo iż zaliczony był do III klasy.

Pierwszy jego start poza granicami [illegible] przyniósł mu w Novym Smokovcu (Czechosłowacja) trzecie miejsce w [illegible], awansując do II klasy.

[illegible] samego sezonu startował Br. Czech w Cortina D'Ampezzo, zajmując [illegible] miejsce w ogólnej kombinacji, [illegible] go odrazu na czoło polskich narciarzy. W mistrzostwach Polski zajął trzecie miejsce za Nemetzkim i Wendem.

Rok 1928 — rok olimpjady, rozpoczyna Br. Czech samemi zwycięstwami [illegible] na Krokwi jako pierwszy z Polaków, 60 mtr. Po drodze [illegible] St. Moritz zdobywa mistrzostwo [illegible] i Zakopanego.

W konkursie olimpijskim zajął 5-te miejsce w 18-stce dla komb. i przy jednym [illegible] skoku — w kombinacji 10-te miejsce. Zdobyciem mistrzostwa Polski [illegible] Br. Czech rok 1928.

R[illegible] przynosi mu szereg zwycięstw w krajowych konkursach, trzecie miejsce w Smokowcu (za Ruudem i Nemetzkym), mistrzostwo Zakopanego, pierwsze miejsce w biegu [illegible] na zawodach F.I.S., ozwarte miejsce w kombinacji na tychże zawodach za Vinjarengenem, Stenenem i Jaervinenem i mistrzostwo H.D.W. B. I to jednak, jak się okazuje, rok roz[illegible] talentu Br. Czecha.

[illegible] rok przyniósł mu już niepo[illegible] na mistrzostwach Niemiec i Polski.

Zamieszkałe stale w Zakopanem, Br. Czech jest uczniem tamtejszej szkoły zdobniczej. Prócz narciarstwa uprawia też namiętnie taternictwo..

Walasiewiczówna Stanisława (Grażyna) jest najmłodszą z pośród reszty zwycięzców konkursu — liczy bowiem [illegible] 19-tu lat. Urodzona w Polsce, na Pomorzu, będąc dzieckiem, wyemigrowała z rodzicami do St. Zjednoczonych. Jest ona jednak nadal obywatelką polską.

Walasiewiczówna sportem zajmuje się od szeregu lat, będąc członkinią „Sokoła" amerykańskiego w Cleveland. Dostawszy się w ręce trenera Bosley'a, dochodzi wkrótce do wspaniałych wyników.

Ubiegłego roku przybyła wraz z wycieczką Sokoła na Powszechną Wystawę Krajową i wstąpiła do Grażyny. W przypadających naówczas zawodach międzypaństwowych z Austrją, uzyskała Walasiewiczówna 20 pkt., ustanawiając nowy rekord Polski w skoku wdal, wynoszący 5 m. 50 cm.

W następnych zawodach międzypaństwowych z Czechosłowacją, trzema zwycięstwami ustanawia trzy nowe rekordy Polski (60 m. — 7,6 sek.; 100 — 12,8 sek.; 200 — 26,6 sek.), z których rekord na 60 mtr. jest zarazem wyrównanym rekordem światowym, co Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna przyjęła do wiadomości.

Po tych zawodach, opuściła Walasiewiczówna Polskę, udając się z powrotem do St. Zjednoczonych, aby po ukończeniu tam szkoły średniej, wrócić na stałe do kraju.

Kostrzewski Stefan (A. Z. S.—Warszawa), liczy obecnie lat 28. Pochodzi z Łodzi, gdzie ukończył szkołę średnią i tam stawiał swe pierwsze kroki sportowe. Rozpoczął od popularnych przed laty biegów ulicznych, startując w barwach Ł. K. S-u.

Do Warszawy przenosi się w roku 1923 i wstępuje do A. Z. S-u. Pierwszy sukces odniósł na akademickich zawodach państw bałtyckich, zwyciężając w biegu na 3 klm. doskonałego Thiesfelda.

W roku 1924 ustanawia pierwszy rekord na 400 mtr. z płotkami. Od 1925 roku startuje rokrocznie w mistrzostwach Polski, zdobywając przez pięć lat zrzędu mistrzostwo na 800 i 400 mtr. z płotkami.

W roku 1926 na mistrzostwach Anglji jest trzeci w biegu 440 yardów z płotkami za lordem Bourghleyem. Rok 1927 przynosi Kostrzewskiemu sukces w meczu Polska — Włochy. Jest on o metr za słynnym Facellim w biegu 400 mtr. z płotkami. Na zawodach M. A. F. C. w Budapeszcie zdobywa trzy pierwsze i jedno drugie miejsce.

Na olimpjadzie amsterdamskiej Kostrzewski dzielnie reprezentuje barwy Polski. Na akademickich zawodach w Paryżu w biegu 400 mtr. z płotkami jest drugi za Maxwellem.

Rok 1929 dał Kostrzewskiemu wiele b. dobrych wyników, z których przedewszystkiem wyróżnić należy bieg 800 m. — 1:55 i 400 mtr. z płotkami 54,2. Na trójmeczu bałtyckim wygrywa 400 mtr. płaskie w czasie 50 sek. Startuje też i w Paryżu, będąc czwarty za Facellim, Petersenem i Adelheimem.

Kostrzewski jest posiadaczem trzech polskich rekordów: w biegu 400 mtr. z płotkami — 54,2, 800 m. — 1:55 i 2000 m. — 5:47.

Studiując architekturę na politechnice warszawskiej, pracuje on zarazem w ministerstwie handlu i przemysłu. Uprawia też koszykówkę oraz siatkówkę.

Gzowski Kazimierz (por. 15 p. uł. — Poznań), liczy lat 29, a do armji polskiej wstąpił w roku 1919, jako ochotnik, mając lat 18.

Specjalnie bogaty w triumfy był dla Gzowskiego rok olimpijski 1928. Prócz zdobycia wielu nagród w różnych lokalnych konkursach hippicznych, zabłysnął on swym talentem na zawodach w Nicei, zdobywając dwa drugie i jedno piąte miejsce.

Podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w konkursie o puhar narodów był Gzowski pierwszym zawodnikiem (i jedyny Polakiem), który przejechał na Mylordzie parcours bez punktu karnego. Ogółem w roku 1928 brał udział w 5-iu meetingach międzynarodowych.

W roku 1929 w Budapeszcie na Readgledt zdobywa pierwszą nagrodę w konkursie międzynarodowym, przed 97 końmi. Na tychże zawodach zajmuje on jeszcze jedno pierwsze i cały szereg dalszych miejsc.

Koroną sukcesów Gzowskiego w roku 1929 były zawody hippiczne w Nowym Jorku. Już pierwszego dnia zwycięża on w biegu myśliwskim. Drugie miejsce zdobywa on w konkursie o nagrodę min. Ciechanowskiego. Takie samo miejsce wraz z Starnawskim i Zgorzelskim, zajmuje w wielkim konkursie o puhar „The Westchester Challenger Cup-Team of Three Jumpers".

Największym natomiast triumfem w tych zawodach było pierwsze miejsce drużyny polskiej w konkursie o puhar narodów.

Cejzik Antoni (Polonia—Warszawa), liczy lat 29. Urodzony w Moskwie, sportem zajmuje się od dzieciństwa. Początkowo uprawiał piłkę nożną, łyżwiarstwo, narciarstwo i boks. W końcu przerzucił się na lekką atletykę.

Od roku 1924 przebywa stale w Polsce, biorąc udział we wszystkich prawie międzynarodowych zawodach. Był on pierwszym w Polsce zawodnikiem, który w rzucie dyskiem przekroczył czterdziestkę, bijąc ówczesny rekord Szydłowskiego.

Początkowo startował w mistrzostwach Polski do różnych konkurencyj, powoli jednak oddaje się tylko wielobojom, których jest mistrzem i rekordzistą. Prócz tego Cejzik był posiadaczem rekordów Polski w trójskoku, dysku i rzucie młotem.

Pozostały mu do dziś trzy rekordy: w skoku wwyż z miejsca — 144, w pięcioboju — 3,613,17 pkt. i dziesięcioboju 7233.

Dla Polonji zdobył Cejzik najwięcej punktów w walce o Łucznika, przyczyniając się do zawładnięcia przez klub na stałe tą nagrodą.

Adamowski Tadeusz (A. Z. S.—Warszawa), liczy lat 28. Urodzony w Szwajcarji, od dzieciństwa zamieszkiwał w St. Zjednoczonych, posiadając przytem obywatelstwo polskie.

W St. Zjednoczonych nauczył się też grać w hokeja, broniąc barw początkowo drużyny szkolnej, następnie uniwersyteckiej. Od pięciu lat przebywa w Polsce, przyczyniając się w wielkim stopniu do podniesienia poziomu naszego hokeja lodowego.

Począwszy od roku 1925/26 stale grywa w reprezentacji polskiej i nie opuścił jeszcze ani jednego meczu, będąc prawie zawsze najlepszym jej graczem.

O klasie Adamowskiego najlepiej mówią wyniki zespołu polskiego, którego był filarem. Dwukrotnie już pozatem był Adamowski desygnowany do reprezentacyjnej drużyny Europy przeciwko Kanadzie, obok największych mistrzów krążka kauczukowego.

Obecnie Adamowski pracuje w oddziale warszawskim wielkiej firmy automobilowej General Motors.

Stefański Józef (A. K. S. — Warszawa), dwukrotny kolarski mistrz Polski na szosie — w iście amerykańskiem tempie zrobił swą karjerę sportową.

Młody, bo zaledwie 21-letni mechanik we fabryce rowerów Zawadzkiego, zawiera znajomość z zawodami w 1928 roku, wygrywając bieg Stadjonu dla niestowarzyszonych na dystansie 50 klm.

Rok 1928 przynosi dla Stefańskiego najwyższy zaszczyt — mistrzostwo Polski na szosie. Prócz tego tytułu zdobył on w roku 1928 drugie za Kłosowiczem miejsce w biegu Legji, trzeci w mistrzostwach woj. warszawskiego. W pierwszym Biegu Dookoła Polski klasyfikuje się na czwartem miejscu.

W roku 1929 wcielony zostaje do armji polskiej, otrzymując przydział do baonu samochodowego w Warszawie. Przedtem jeszcze wygrywa on II Bieg Dookoła Polski powtórnie mistrzostwo Polski i wojew. warszawsk., wyścig Kraków — Lwów (325 klm.), Warszawa — Brześć, dookoła Ziemi Radomskiej i t. d. Pozatem zajął on i szereg dalszych miejsc jak w biegu Expressu Porannego, Legji i Amatorskiego K. S.

Górny Jan (Policyjny K. S. — Katowice), liczy lat 23. Jest on rodem z Gliwic i przeniósł się do Królewskiej Huty, przyjmując obywatelstwo polskie.

W roku 1921 uprawiał on, jak większość górników, sport ciężkoatletyczny, będąc członkiem K. S. Atlas. Przenosi się potem do Boxing Clubu, gdzie intensywnie zajmować się zaczyna pięściarstwem.

Górny ma już poza sobą około 150 spotkań, z których ani jednego (zdaje się) nie przegrał k. o. Wyliczyć wszystkie jego walki byłoby niemożliwością.

W ostatnich latach Górny (Pol. K. S.) stale broni barw polskich w spotkaniach międzypaństwowych i międzynarodowych. W 1928 roku reprezentuje on Polskę na igrzyskach olimpijskich, zwyciężając Kanadyjczyka Volkersa ulegając natomiast w następnej kolejce Belgowi Bicquet'owi. W tournee po Danji i Szwecji odnosi szereg sukcesów w postaci zwycięstw nad Fahrenholtzem, Bjönholmem, Hilding Bergiem, Göste Sandbergiem, ulegając niesłusznie jedynie Kaasenowi. Bije wielu pięściarzy zagranicznych na licznych zawodach międzynarodowych na Śląsku.

Ulegają mu m. in. Cypra (Vorwärts — Wrocław), mistrz wschodnich Niemiec, Trminek mistrz Czechosłowacji, kilku zawodników gdańskich, Stöckl mistrz Czechosłowacji i Goetze (Niemcy).

W kraju walczył już w wielu miastach Polski, od Wilna poczawszy, a na Poznaniu skończywszy, wszędzie wykazując piękny styl, taktykę i ciosy, godne wielokrotnego mistrza Polski.

Bocheński Kazimierz (A. Z. S.—Warszawa), rewelacja ostatniego sezonu pływackiego, liczy lat 20. Pochodząc z Warszawy, stale przebywa obecnie w Gandawie, będąc studentem tamtejszej politechniki na wydziale architektury.

Swą karjerę rozpoczął w 18 roku życia startując w setce i wygrywając ją w czasie 1:25. Podczas ostatniego pobytu w kraju bije rekord Kuncewicza 1:08,4. Prócz setki osiąga doskonałe czasy na 400 i 1500 mtr. Zdobywa dwa tytuły mistrzowskie i jedno drugie miejsce za Kotem.

Na międzypaństwowych zawodach bije Bocheński licznych pływaków austrjackich, czeskich, jugosłowiańskich, belgijskich i t. d., uzyskując rekordowe wyniki.

Pod koniec 1929 roku wraca znów do Gandawy, gdzie nie spoczywa na laurach, lecz daje o sobie znać coraz to nowymi rekordami. Wielokrotnie bronił barw Gandawy w spotkaniach międzymiastowych, przynosząc zawsze swej drużynie liczne zwycięstwa.

W Gandawie jest Bocheński członkiem „Ghent Swimming Club", w którego barwach startując, uzyskuje w setce rekordowe czasy, początkowo 1:04,6, następnie 1:03,6. Tempo jego postępów jest zadziwiające. Gra on też w piłkę wodną.

Nikt nie przewidział

ścisłej listy „10-ciu najlepszych"

Podział nagród uczestników ostatniego konkursu

Żmudna praca komisji skrutacyjnej ostatniego konkursu „Przeglądu Sportowego" na listę dziesięciu najlepszych sportowców została ukończona.

Okazało się, że wśród 14403 kuponów plebiscytowych, ani jeden nie zawierał kolejnego układu nazwisk dziesięciu najlepszych sportowców wybranych przez to samo głosowanie, a ogłoszonych już uprzednio.

Tym razem zdarzała się coprawda wielka ilość kartek zawierających wszystkie konieczne nazwiska, jednak w złej kolejności co przy znanym systemie obliczania dawało autorom kartek często żnikomą bardzo liczbę punktów.

Najtrafniejszą odpowiedź nadesłał p. Leon Goldwasser z Warszawy, który odgadł kolejność siedmiu pierwszych z listy, a trzy końcowe nazwiska podał również trafnie, lecz w zmienionym porządku.

W sumie p. Goldwasser zdobył 53 pkt. na 55 możliwych i jemu też przyznana została pierwsza nagroda w kwocie 100 złotych.

Oto jak wyglądała kartka zwycięscy konkursu:

1)	Petkiewicz	10 p.
2)	Br. Czech	9 „
3)	Walasiewiczówna	8 „
4)	Kostrzewski	7 „
5)	por. Gzowski	6 „
6)	Stefański	5 „
7)	Adamowski	4 „
8)	Bocheński	1 „
9)	Cejzik	2 „
10)	Górny	1 „
	razem	53 p.

Nadmienić tu trzeba, że zwycięzca zeszłorocznego konkursu zdobył zaledwie 51 pkt., przyczem zebrał tylko 9 nazwisk, przestawiając przytem ich porządek.

Tymczasem w obecnym konkursie znalazły się jeszcze dwa kupony, które uzyskały po 52 p. zawierając pełną „10-kę najlepszych". Autorami ich są: p.p. Wanda Niedziałkowska i Andrzej Mosin (Warszawa) zdobywcy II i III-ej nagród — podzielonych.

Dalej znaleziono 5 kartek 50 pkt., 13 po 49 i większą ilość po 48 i 47 pkt. między które nagrody zostały podzielone.

Pełna lista nagrodzonych przedstawia się jak następuje:

I-sza nagroda — 100 zł. p. Leon Goldwasser (Warszawa). II i III — po 25 zł. — pp. Niedziałkowska i A. Mosin (Warszawa). IV — 10 zł. — p. A. Markun (Wilno). V — 10 zł. — Cz. Straburzyński (Pleszew). VI do X — pp. T. Wysocki (Ostrów Maz.), N. Liblich (Kraków), K. Punkaszewicz (Wilno), L. Lisowska (Chojnice), Jan Weber (Jarosław).

Nagrody książkowe otrzymali: S. Uzdański (Warszawa), E. Ziółkowski (Milanówek), B. Reichel (Brodnica), L. Dobrowolski (Jarosław), J. Weber (Jarosław), R. Weberowa (Lubaczów), W. Dereżińska (Mokronory), J. Sowa (Ostróg), Z. Kratochwil (Lwów), R. Sowa (Ostróg), H. Wechsler (Warszawa), T. Wohlfarth (Warszawa), St. Turski (Lwów), J. Różańska (Lwów), Wł. Wierzbicka (Kraków), E. Białous (Ostrów Maz.), M. Gonczarow (Lubaczów), A. Krajewski (Myszków), O. Elbl (Kalisz), A. Nyklowicz (Wolsztyn), J. Uciechowski (Wilno), J. Krawewski (Piotrków), P. Presman (Ostróg), H. Lewinówna (Łódź), K. Dembowski (Łódź), M. Sokołowski (Ostrów Maz.), J. Pawełczyk (Czeladź), J. Skrzypczak (Poznań), B. Tomaszczyk (Nakło), W. Różycki (Warszawa), R. Brawermanówna (Warszawa), R. Barna (Sanok), Z. Hidrych (Wolsztyn), T. Mul (Kołomyja), J. Guzek (Lwów), D. Centkiewicz (Poznań), A. Reich (Kraków), J. Kut (Zakopane), M. Mytar (Kraków), A. Babiński (Wadowice), L. Kozłowski (N. Wilejka).

Nagrody zostana rozesłane pocztą w najbliższych dniach.

KRONIKA WYDARZEŃ WARSZAWSKICH

Oferta W. A. C., skierowana do klubów stołecznych, nie będzie mogła być przyjęta, gdyż wszystkie terminy, jakie wiedeńczycy podają, zajęte są na mecze ligowe.

Polonia czyni starania, by sprowadzić na święta Wielkiej Nocy drużynę zagraniczną.

Reprezentacja Warszawy, która uda się prawdopodobnie w dniu 11 maja do Lipska, rozegra równocześnie spotkanie z reprezentacją Drezna w dn. 10 lub 13 maja.

Menczak, rezerwowy gracz Legji, otrzymał wykreślenie z tego klubu.

Ałaszewski nie będzie mógł brać udziału w kilku pierwszych meczach ligowych, gdyż w tym czasie przypada nu właśnie egzamin w Politechnice.

Smoczek, doskonały środkowy napastnik Garbarni, przebywa stale w Warszawie, gdzie odbywa służbę wojskową. Zespoły ligowe stolicy zabiegają o pozyskanie dla swych barw tego piłkarza, lecz Garbarnia nie chce nawet słyszeć o zwolnieniu.

Górka, czołowy piłkarz Gwiazdy, odbywa swą powinność wojskową w Bydgoszczy. Klub czyni starania, by zapewnić w ważniejszych meczach mistrzowskich udział swego najlepszego napastnika.

Poślada, były bramkarz warszawskiego Ruchu, zgłosił swe przystąpienie do Warszawianki, która otrzymuje w ten sposób dobrego zastępcę Domańskiego.

Delegatami do zarządu głównego Ligi zostali z ramienia Legji p. mjr. Piasecki i z ramienia Ruchu p. Wydrych.

22 marca, a więc niespełna za 3 tygodnie, rozpoczynają się mistrzostwa kl. A okręgu warszawskiego. Na pierwszy ogień idą mecze: 22.III Gwiazda—Legia I-b oraz Polonia I-b — Makabi, 23.III Warszawianka — Marymont, Skra — Ruch oraz AZS — Znicz.

Sensacją ping-pongową Warszawy była porażka, niepokonanej dotąd drużyny YMCA. Zwyciężył ją zespół Z. A. S. S. w stosunku 6:1. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Mieniecki bijąc Goldberga. Drużyna ZASS składała się z: Rozmaryna, Szwarcmana, Rundy, Silbersteina, Rasnera, Goldsteina i Goldberga. Mecz YMCA — AZS dał wynik 6:1.

Ping-pongowe mistrzostwa Warszawy w konkurencji drużynowej rozpoczynają się dnia 10 marca r. b.

Mecze koszykówki o robotnicze mistrzostwo stolicy przyniosły wyniki: Skra—Sarmata 51:6, Skra II—Gwiazda 26:6, Powiśle — Skra (młod.) 53:0.

Mistrzostwa bokserskie Strzelca (Warszawa) wyłoniły następujących mistrzów: w. papierowa Rydzyński, w. musza: Olszewski, w. kogucia: Szprungel, w. lekka: Kalinowski, w. średnia: Uljasz.

Makabi pokonała ŻASS w międzyklubowym meczu bokserskim w stosunku 6:4. Makabi wystąpiła z rezerwami.

Cieślak i Wład. Konopczyński, młodzi utalentowani kolarze szosowi, którzy wyróżnili się w czasie II Biegu Dookoła Polski, zostali powołani do wojska. W dniu 14 marca jeden z nich ma maszerować do Mołodeczna, a drugi do Wilna, przerywając na dwa lata wszelki kontakt ze sportem. Należałoby pomyśleć o uzyskaniu dla tych obiecujących szosowców takiego przydziału, który pozwoliłby im choć na częściowy trening.

Zaznaczyć należy, iż sekcja kolarska Świtu pozyskała ostatnio poza Cieślakiem trzech braci Konopczyńskich: Marjana, Władysława i Kazimierza, należących dotychczas do W. T. C.

Marymont święcił w ubiegłą niedzielę uroczystość, która w rozwoju klubu może się stać punktem zwrotnym. Oto mistrz okręgu stołecznego uzyskał nowe boisko, które przy pomocy czynników powołanych, powinno się zamienić we wspaniały stadjon, siedlisko rozwoju sportowego Marymontu i obok znajdującego się Żoliborza. Warunki terenowe sprzyjają w zupełności powyższym celom.

Marchewczyk, świetnie zapowiadający się hokeista Cracovii, został usunięty z gimnazjum za samowolny wyjazd do Krynicy na mistrzostwa Polski. Przypominamy, że Marchewczyk uzyskał zezwolenie od p. min. Czerwińskiego na wyjazd do Chamonix, a w chwili wyjazdu do Krynicy Cracovia już nie interwenjowała.

Kurs trenerów piłkarskich Ośrodka W. F. w Warszawie został odłożony do dnia 15 marca r. b. ze względu na trudności przy angażowaniu odpowiedniego trenera zagranicznego, jak również ze względu na małą ilość zgłoszeń kandydatów. O ile liczba odpowiednio ukwalifikowanych zgłoszeń nie dosięgnie 40-tu, Ośrodek jest zdecydowany kurs odwołać, co byłoby niepowetowaną szkodą dla rozwoju piłkarstwa.

Dwanaście klubów ligowych zgłosiło dotychczas tylko 2-ch graczy: Otto (ŁKS) i Konkiewicza (Garbarnia). Najbardziej zainteresowane instytucje: Liga i PZPN powinny wywrzeć nacisk na kluby i zainteresować je kursem.

Z całego kraju

[illegible]cław. Mecz bokserski Sokół [illegible] — Goplania, zakończył [illegible] 6:6. Zawodnicy Goplanii [illegible] meczu z Wartą poprawili się [illegible] zwłaszcza Chmielewski i Je[illegible] dobry boks zademonstrowali [illegible] iak i Niegrodziński.

[illegible] 9 b. m. Goplania spotka [illegible] piłkarskim z mistrzem kl. [illegible] morskiego Spartą (Bydgoszcz).

[illegible] Do mistrzostw bokserskich [illegible] zgłosiło się 52 zawodników. [illegible] Wyniki finałów: waga papierowa [illegible] (Olympia) zwycięża Pir[illegible] (H. V.), w. musza — agre[illegible] Goliński (Ol.) bije Dopkę (H. V.), w. kogucia — Neuman (Ol.) zwycięża [illegible] k. o. w 1-szej rundzie Ta[illegible] (Sokół I); w. lekka — Wit [illegible] (H. V.) wygrywa z Ostrowskim (Ol.), półśrednia — Czarnecki (Sokół I) zostaje mistrzem przez w. o., [illegible] Wezner (H. V.) nokautuje [illegible] w 1-szej rundzie łżejszego Czarneckiego II (Sok. I); w. półciężka — Czar[illegible] III (Sok. I) pokonywuje Lubań[illegible] w wadze ciężkiej Zieliński (Sok. I) wygrywa ze Słupskim (Ol.).

Bydgoszcz. Zarząd BTW wybrany został w składzie następującym: prezes — p. Musiał, wiceprezesi — por. dr. S[illegible]iatkowski i Czaykowski, sekretarz — p. Żewicki, skarbnik — p. [illegible] BTW obchodzić będzie 27 [illegible] uroczystość dziesięciolecia.

[illegible] rozgrywki koszykówki w Sokole: Sokół 1 — Sokół 3 29:22, Sokół 5 — Sokół 1 18:15, Sokół 4 — Sokół 2 29:8. Mecz siatkówki pań: Sokół Żeński — Sokół 3 2:0.

Wołkowysk. W meczu ping-pongowym Przyszłość pokonała Seminarjum w stosunku 5:2. W najciekawszej walce Zawistowski pokonał Fiedoruka 6:4, 6:1.

Stanisławów. Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Stanisławowa przyniosły we wszystkich niemal konkurencjach zwycięstwo Wójcika, b. członka Lechji lwowskiej. Wśród pań wyróżniła się Rybicka. W meczu hokejowym Seminarjum I pokonało Sokoła 2:0. Zainteresowanie znaczne, większe niż piłką nożną.

W Tomaszowie, w lokalu żydowskiego klubu „Hakoah" odbyło się organizacyjne posiedzenie piłkarskiego podokręgu Łódzkiego O. Z. P. N.-u. W zebraniu wzięli udział delegaci klubów piłkarskich: Piotrkowa, Tomaszowa, Brzezin, Moszczenic, Koluszek i Łodzi. Z ramienia ŁZOPN-u uczestniczyli w zebraniu pp.: prezes Zygmunt Skibicki kapitan związkowy Piątkowski. Ogółem w zebraniu brało udział 13-tu delegatów. Zebraniu przewodniczył p. Piątkowski. Załatwiono cały szereg spraw związanych z powstaniem podokręgu tomaszowskiego ŁZOPN-u i wybrano następujący Zarząd: prezes — p. Mieczysław Jadzkowski (Tomaszów), wiceprezes — p. Stefan Janocki (Piotrków), skarbnik — pp. Samuel Lebenbaum (Tomaszów), Kazimierz Rynkowski (Tomaszów), gospodarz — p. Tadeusz Brzozowski (Koluszki).

ZWYCIĘSTWO W BIEGU

jak i w każdym sporcie zależy przedewszystkiem od należytego wyrobienia fizycznego. Aby móc przejść odpowiedni trening, należy dbać o zachowanie zdrowia, a co zatem idzie o właściwe odżywianie, nieobciążające żołądka, łatwostrawne, a dające maximum posiłku. Wszystkim tym warunkom odpowiada

OVOMALTINE

Pijcie codziennie na śniadanie filiżankę

OVOMALTINE

Ona Was wzmocni.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych

Dr. A. WANDER S. A., Bern

Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

L. Favre, Warszawa, Rymarska 16

Wyniki niedzielne

ABC (Gliwice) zostało pokonane w Królewskiej Hucie przez Policyjny K. S. (Katowice) 14:4. Podajemy wyniki ciekawszych walk: w wadze muszej wygrywa Berger (ABC) przez dyskwalifikację Synoczka (PKS), w wadze piórkowej 6-rundowe spotkanie Górny — Kaleta (ABC) przyniosło wysokie zwycięstwo Górnemu na punkty. W wadze półśredniej walka Mildner (ABC) — Kulesa (PKS) kończy się na remis Wende (PKS) nokautuje w drugiej rundzie Szendzielosza (ABC), wreszcie Chmura (PKS) remisuje z Reinertem (ABC). Sędziował w ringu p. Sadłowski.

Na zawodach tych ostatnią 150-tą walkę w swej karjerze rozegrał Zygfryd Wende, b. mistrz Polski. Wende ma zamiar poświęcić się pracy organizacyjnej.

Krynica. Bieg narciarski 18 klm.: 1) Łapanowski I (KSK) 1:57:35 sek., 2) Kamiński (Zw. Strzel.) 1:58:27 sek., 3) Cisowski (KSK) 1:59:54 sek.

Bieg 8 klm.: 1) Łapanowski II (Gimn. N. Sącz.), 2) Zubek (Sem. N. Sącz) 54:11 sek.

Bieg zjazdowy: 1) Bukowski (KSK) 9:29 sek., 2) Skotnicki (KSK) 9:56 sek., 3) Łapanowski I (KSK) 10:00 sek. Zainteresowanie zawodami b. duże.

Zawody motocyklowe w Zakopanem na torze śnieżnym odbyły się w sobotę i niedzielę. W drugim dniu zawodów odwilż spowodowała znaczne pogorszenie się toru i dużo słabsze wyniki. Najlepszy czas zawodów uzyskał Roeder (Niemcy) na AJS 11:14,8 sek. na dystansie 8860 mtr.

W finałach uzyskano wyniki następujące: maszyny do 350 cm. sześc.: 1) Czerniak (Unja — Poznań na Rudge 12:54,4 sek., 2) Roeder (Niemcy) na AJS 13.29 sek., 3) Weil (Unia — Poznań) 17:02 sek. Ponad 350 m.: 1) Bogusławski (Śl. K. M.) na AJS 15:04.2 sek., 2) Ripper Marjan (Krak. K. A.) na Ariel. Maszyny z przyczepką: 1) Hołuj (KKA) na Harley-Davidson 10:48,8 sek., 2) Damski (KKA) na Harleyu 11:36,4 sek., 3) Pielawski (Śl. K. M.) na AJS 13:40,2 sek.

Lublin. RKS — Sztern 4:1 (2:0). Bramki zdobyli: Kuśnierz (2), Fabjański i Rochman, dla Szternu Huberman. Sędzia p. Regenbogen.

Moskal (Unja) weźmie udział w kursie instruktorskim piłki nożnej w Warszawie.

Siedlce. Legja (Warszawa — 9 pac 4:0 (1:0). Legja wystąpiła z Brożkiem w pomocy i Akimowem na skrzydle. Gra szybka, fair. Po okresie otwartej gry w pierwszej połowie, druga część należy do Legji. Bramki zdobyli: Nawrot (3) i samobójcza po strzale Joszkego.

W Legji wyróżnił się Martyna, Łańko i Nawrot, u gospodarzy Karmiński, Orth i Jodłowski. Sędzia p. Moniak z Lublina.

Dr. med. F. STILLER
Ks. Skorupki 4, (przy Marszałkow.)
tel. 290-57. Skórne, wener., płciowe
Analizy. Do 10 r. i 2 — 9 w.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Narciarze polscy na mistrzostwach Tatr

Nowa ekspedycja do Westerowa i jej sukcesy

Tradycyjny występ narciarzy polskich na zawodach o mistrzostwo Tatr w Westerowie zakończył się w tym roku, jak i za lat poprzednich, wielkim sukcesem Polaków, mimo że nasi najlepsi reprezentowali barwy polskie na mistrzostwach Europy w Norwegji, a na zawody westerowskie wysłany został tak zwany „drugi garnitur".

Ekspedycja polska złożona z 20 zawodników pod prawdziwie opiekuńczemi skrzydłami i idealnem kierownictwem pułkownika Wagnera przybyła we środę dnia 26 lutego do Westerowa. Pogoda cudowna, słońce, mróz, ale śniegu bardzo mało, przeważnie zlodowaciały, szreniowaty; miejscami nawet wcale go nie było; trawa, błoto, pniaki i kamienie szczerzyły zęby na każdym kroku. To też dla przeprowadzenia biegów musiano specjalnie zwozić śnieg, zwłaszcza na mecie, która znajdowała się tuż przy słynnem i wspaniałem Sanatorjum d-ra Guhra.

Na drugi dzień we czwartek 27.II miał się odbyć bieg sztafetowy. Z niemałym niepokojem oczekiwaliśmy wyniku tego biegu, jako jednej z najważniejszych konkurencji, gdyż wspaniały puhar, nagroda wędrowna ofiarowana przez Karpaten Post z Kezmarku dla najlepszej sztafety Wysokich Tatr i rozgrywana corocznie w międzynarodowej konkurencji, przechodzi na własność Związku po 3 krotnem jej zdobyciu. Już raz nagroda ta była zdobytą w roku 1925 przez polską sztafetę w składzie: Władysław Czech, Krzeptowski II i Józef Bujak. W latach 1926 i 1929 zdobył ją dwukrotnie H. D. W. Riesengebirge, a w latach 1927 i 1928 sztafety Svaz (czeskiego Związku narciarskiego).

Polacy wystawili tym razem aż 3 sztafety, które zajęły pierwsze, drugie i czwarte miejsca na 12 startujących. Na poszczególnych etapach najlepszymi byli: na pierwszym etapie Żytkowicz, znakomity tego dnia, na drugim etapie fenomenalny biegacz H .D. W. Donth, a na trzecim etapie doskonały nasz Michalski. Zawodnicy nasi wykazali w tym biegu nietylko doskonałą formę, ale i niezwykłą ofiarność, dzięki której uzyskaliśmy tak zaszczytny wynik; wspaniały puhar przywieźliśmy na ten rok do siebie.

Dla podkreślenia znakomitego wyniku naszych sztafet dodać trzeba, że konkurencja była bardzo silna, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w sztafecie H. D. W., która się znalazła na 3-iem miejscu, biegał oprócz 2 bardzo dobrych Schmidta i Preisslera, prawdziwy fenomen Franz Donth, który przy swoich 38 latach jest niezrównany na wszystkich dystansach.

Na ostatnich mistrzostwach H. D. W. w Gablonz, podczas biegu 50 klm. na 45 kilometrze powiedziano mu, że jeden z jego konkurentów ma lepszy czas od niego jak dotąd. Donth usłyszawszy to, potrafił się na ostatnich 5 kilometrach zdobyć na taki finisz, że w końcowym rezultacie jeszcze pobił Niemca o przeszło 2 minuty. Ten sam Donth w sztafecie westerowskiej ma w swoim etapie najlepszy czas; na tak krótkim dystansie jak 6 klm. jest o prawie 2 minuty lepszy od wszystkich młodych, wreszcie bieg 18 klm. we Westerowie wygrywa również rewelacyjnie.

Poza wymienionymi groźną konkurencję przedstawiali Banyasz i Bujak z Karpaten - Vereinu, znajdujący się obecnie w doskonałej formie, no i rewelacja mistrzostw w Gablonz Hain.

Drugi dzień zawodów przyniósł nam trzy nowe sukcesy w postaci 2 pierwszych nagród w biegach zjazdowym i młodzików Marusarza Stanisława, oraz pierwszego miejsca w biegu pań Polankowej. Bieg pań wynosił 3 klm., był lekko zjazdowy z dwoma krótkiemi podbiegami, prócz trzech Polek do niego zgłoszonych, startowała jedna Węgierka, która nie doszła do mety. Zatem trzy nasze panie podzieliły się 3-ma miejscami w porządku: znakomita Polankowa pierwsza, bardzo dobrze wyrabiająca się Stopkówna Zofja—druga i śmiała w zjeździe, dobrze się zapowiadająca Wilżanka Zofja jako trzecia.

Na tej samej trasie 3 klm. odbył się bieg młodzików, wygrany bezkonkurencyjnie przez Marusarza Stanisława. Młody ten 17 letni zawodnik jest bezsprzecznie największą rewelacją polskiego narciarstwa i prawdziwym talentem z bożej łaski, tak w skokach jak i w sztuce zjazdowej. W tym samym dniu popołudniu sprawia nam najradośniejszą niespodziankę, wygrywając wśród 53 startujących bieg zjazdowy „Geländelauf".

Dzień 1 marca przynosi zasadniczą zmianę pogody. Silna mgła, odwilż, śnieg rozmokły, miękki w dole, w górnych regionach twardy, załamujący, zmienny czyni bieg 16 klm. bardzo ciężkim i męczącym; wszyscy nasi zawodnicy skarżą się na źle wysmarowane narty. Najlepszy z Polaków w tym biegu Skupień zajmuje czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji, a drugie w swojej klasie. W pierwszej klasie drugie miejsce zajmuje Michalski, czwarte Wł. Czech, ale ponieważ obaj nie skaczą, więc dopiero na 6-em miejscu w 18-tce Żytkowicz może być brany w rachubę przy obliczeniach miejsc w mistrzostwie.

Bieg ten 16 klm. zostaje we wspaniałym stylu i formie wygrany przez Donth'a przed doskonałym biegaczem Svazu Koznarkiem i również znakomitym Burkertem z H. D. W.

W następnym dniu został rozegrany konkurs skoków na skoczni d-ra Guhra. W konkursie indywidualnym triumfują znowu Polacy Rozmus i Mietelski przed europejskiemi znakomitościami w skokach jak Möhwald i Burkert.

W wyniku biegu złożonego mistrzem Wysokich Tatr na rok 1930 zostaje Burkert Rudolf (H. D. W. Polaun), dopiero na czwartem miejscu znajduje się najlepszy z Polaków Żytkowicz. Poza konkursem skakał Marusarz Stanisław, wywołując jak zawsze szczery zachwyt i podziw swoim wspaniałym i świetnym stylem. Osiągnął on 50.5 mtr. bez upadku, najlepszy skok dnia.

O g. 7 wieczór odbyło się rozdanie bardzo pięknych nagród, których potężną cyfrę 19 „zebrali" Polacy, poczem do komitetu urządzającego zawody i bardzo licznie zebranej publiczności przemówił bardzo serdecznie kierownik polskiej ekspedycji pułkownik Wagner. Wyprawa pod każdym względem się udała, a sukces sportowy uzyskano pierwszorzędny.

Lan.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Sztafeta 20 klm.: 1) Żytkowicz, Polankowy, Michalski 1:24:40; 2) Skupień, W. Czech, Rajski 1:25:28; 3) H. D. W. — Schmidt, Donth, Preissler 1:26:46; 4) Wójcik, Ustupski, Schiele 1:28:13; 5) Karpantenverein — Banyasz, Bujak, Hain 1:28:30.

Bieg młodzików 3 klm. (19 start.): 1) Marusarz Stan. 8:59; 2) Bruck J. (K. V.) 9:57; 3) Bruck G. (K. V.) 10:03.

Bieg pań 3 klm.: 1) Polankowa 9:46; 2) Stopkówna 10:23; 3) Wilżanka 12:35.

Bieg zjazdowy (53 start.): 1) Marusarz Stan. 4:29 2) Burkert (HDW) 4:39; 3) Bujak (K. V.) 4:51; 4) Baranovsky (K. V.) 4:54; 5) Żytkowicz 4:54; 6) Czech Wł. 4:57; 7) Möhwald (D. S. V.) 5:00; 8) Banyasz (K. V.) 5:00; 9) Hain (K. V.) 5:09.

Bieg 16 klm.: 1) Donth (HDW) 1:05:15; 2) Koznarek (Svaz) 1:08:13; 3) Burkert (HDW) 1:11:01; 4) Skupień 1:11:12; 5) Michalski 1:11:26; 6) Polankowy 1:12:56; 7) Rajski 1:14:39; 8) Bujak (HDW) 1:15:24; 9) W. Czech 1:15:36; 10) Żytkowicz 1:17:45.

Skoki: 1) Rozmus nota 303 — 41, 39, 40,5; 2) Mietelski nota 301 — 35,5, 36, 43; 3) Möhwald (HDW) 298 — 35, 36, 44; 4) Burkert (HDW) nota 242 — 47, 47 z up., 50,5 z up.; 5) Hain (HDW) 247 — 43, 42 z up., 46; 6) Banyasz (K. V.) 237,7 — 37 z up., 37, 43; 7) Cukier 226,3 — 42, 41 z up., 45 z up.; 8) Żytkowicz 156,1 — 35 z up., 36, 35 z upadkiem.

Skoki młodzików na małej skoczni: 1) Nöbel (Węgry) 268 — 11, 11, 13; 2) Kadevany (K. V.) 264 — 13, 13,5 z up., 13,5 z up.; 3) Kunszt (K. V.) 263,5 — 11,5, 12 z up., 14; 4) Marusarz 261,75— 12,5 z up., 13,5, 15.5.

Mistrzem Wysokich Tatr (bieg 16 klm., skok, bieg zjazdowy) został Burkert Rudolf (H. D. W.) nota 1012 (na 1080 możliwych). Dalsze miejsca zajęli: Bujak 915.80; Möhwald 915.05; Baranovsky 814,8, Żytkowcz 788.35.

Międzynarodowe zawody ping-pongowe odbyły się w Królewskiej Hucie z udziałem drużyn Bytomia, Zabrza, Król. Huty i Krakowa. Po szeregu rozgrywek eliminacyjnych weszło do finału 5 zawodników z Makabi krakowskiej. 1) Hermann, 2) Eder, 3) Lichtig, 4) Horowitz, 5) Apsel. W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła Makabi krakowska, bijąc inne zespoły w stosunku 7:0.

W wyniku powyższych zawodów zaproszeni zostali ping-pongiści Makabi krakowskiej na zawody międzynarodowe do Bytomia. Na zawody te wysyła Makabi drużynę w składzie: Apsel, Eder, Friedmann, Hermann, Horowitz, Lichtig, Rosmarin, Weissblatt.

Po zawodach w hali przemyskiej

Doniosła inicjatywa kpt. Grossa i jej znaczenie

Zawody lekkoatletyczne, które odbyły się dnia 23 lutego w Przemyślu, stanowią pierwszą większą imprezę zimową w dziedzinie lekkiej atletyki. Wyniki osiągnięte w krytej hali Ośrodka w Przemyślu nie stoją coprawda na poziomie zagranicy, ale jednak impreza ta posiadała dużą wartość chociażby dlatego, że stanowiła ona pierwsze zimowe zawody lekkoatletyczne, w których udział przyjęły prawie wszystkie większe kluby sportowe.

Inicjator wspomnianych zawodów p. kpt. Feliks Gross, były kierownik Ośr. W. F. w Warszawie — w rozmowie ze mną zwierzył się częściowo ze swych zamierzeń i planów, dotyczących najbliższej przyszłości. Mianowicie chodzi mu o to, by w przyszłości zawody takie odbywały się rok rocznie, by nadać im charakter najważniejszych i największych zawodów lekkoatletycznych w sezonie zimowym, by wyniki osiągane na nich służyły jako podstawa dla zorjentowania się tak w materjale ludzkim jak i w sprawności i kondycji w jakiej znajdują się nasi lekkoatleci przed rozpoczęciem sezonu.

W roku ubiegłym brak kryterjów porównawczych u progu sezonu odbił się fatalnie na wyniku „Trójmeczu", który przegraliśmy, a tragicznie skończył się dla jednego z najbardziej ambitnych naszych lekkoatletów, mianowicie dla Kusocińskiego, który ofiarność swą przypłacił nadwyrężeniem ścięgna, a co za tem idzie — półroczną bezczynnością i kuracją nogi.

Zawody lekkoatletyczne urządzone w zimie mają tę dodatnią stronę, że zmuszają zawodników do utrzymywania swej formy w martwym sezonie zimowym, co w konsekwencji przyzwyczaja ich do ustawicznej systematycznej pracy nad sobą, do regularnego treningu i wskazuje na przykładzie, jakie znaczenie ma w lekkiej atletyce systematyczna i wytrwała praca. Wnioski te wysnuć można chociażby z omawianych zawodów.

Rzućmy okiem na niektóre wyniki: Żuber przegrywa 800 mtr. do Maszewskiego w nieszczególnym czasie, przegrywa zdecydowanie, z trudem bijąc Mędrzyckiego, który przecież nigdy nie był dla niego groźny na tym dystansie. Maszewski wygrał bieg zasłużenie będąc cały czas lepszy od Żubra, na który znać było brak treningu, brak systematycznej pracy. A teraz wyobraźmy sobie ustawienie reprezentacji na Trójmecz Bałtycki, tak jak to miało miejsce w roku ubiegłym bez eliminacyjnych zawodów, jedynie na podstawie wyników ubiegłego sezonu. Rezultaty łatwo przewidzieć się da dzą.

Że praca zimowa daje dodatnie wyniki i że jest fundamentem, na którym opiera się forma lekkoatlety w pełni sezonu — świadczą wyniki Wielgomasza (5.8 na 50 mtr.) i nieznanego dotąd lwowskiego zawodnika Lichtblaua (3.40 mtr. w tyczce).

Hala, w której odbyły się zawody zasadniczo nie jest przystosowaną jeszcze do tego celu, czem tłomaczą się częściowo osiągnięte wyniki — jednakże według oświadczenia p. kpt. Grossa ma ona być na przyszłą zimę doprowadzona do takiego stanu, że wyniki uzyskane w tej hali będą mogły być całkiem poważnie traktowane.

A więc: bieżnia zostanie pokryta żużlem, krzywizny zostaną podniesione w obu końcach hali, co umożliwi uzyskanie lepszych wyników w biegu i zapewni bezpieczeństwo zawodnikom, skocznia będzie przeniesiona na środek hali, a w razie potrzeby można będzie łatwo zdjąć pokrywający ją pomost drewniany, na którym odbywa się gimnastyka. Dzięki tej kombinacji można będzie zrobić zupełnie dobrą (o 4-ch torach) bieżnię, która przy obecnem rozplanowaniu hali przedstawia się niekorzystnie. Skocznia znajdująca się dziś w miejscu zupełnie nieodpowiedniem, bo na bieżni prawie, jest zbyt wąska, co omal nie miało tragicznych skutków dla Wielgomasza, któremu w skoku pękła tyczka i który ocalenie swe zawdzięcza jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i przytomności umysłu. Skocznię należy conajmniej dwukrotnie powiększyć. Jeżeli jeszcze ilość punktów świetlnych zostanie odpowiednio zwiększona — otrzymamy największą krytą halę zimową w Polsce.

Sądzić należy, iż P. Z. L. A. pójdzie na rękę inicjatorom i ułatwi im urządzenie większych zawodów lekkoatletycznych w przyszłym sezonie zimowym, co polskiej lekkiej atletyce wyjdzie tylko na dobre. Uzyskamy cel, dla którego warto będzie pracować przez długi stosunkowo okres zimowy, zaś ta znów okoliczność umożliwi podniesienie poziomu naszej lekkiej atletyki.

Pomysł urządzenia ogólnopolskich lekkoatletycznych zawodów zimowych uważać trzeba za bardzo szczęśliwy, a inicjatywie kpt. Grossa gorąco przyklasnąć należy

J. Bucholtz.

Zamach magistratu Krakowa

na boisko Wisły

Tow. sportowe Wisła w Krakowie, posiadająca według oceny b. trenera Norlinga, jedną z najlepszych bieżni lekkoatletycznych w Polsce, została nagle jej pozbawiona. Boisko Wisły, jakoteż bieżnia znajdują się wprawdzie na dzierżawionym od gminy miasta Krakowa terenie, przez który w przyszłości na małym odcinku bieżni ma przejść ulica, lecz zapobiegliwy zarząd T. S. Wisła poczynił u odpowiednich władz jakoto w prezydjum magistratu, oraz w wojewódzkim komitecie Wych. Fiz. starania, by nowo powstać mająca ulica, przechodziła tuż obok, a nie urywała jedynej reprezentacyjnej bieżni w Krakowie.

Starania te uwieńczone zostały skutkiem, jak świadczą protokuły prezydjum magistratu, aż tu nagle parę dni temu, jak grom z jasnego nieba, przyjeżdżają strażacy o godzinie 4 nad ranem i rozbierają parkan boiska Wisły i oddzielają tą część bieżni, po której, kiedyś, w przyszłości, przejdzie ulica, będąca dziś jeszcze projektem na papierze.

Zasługę w niszczeniu dorobku sportowego, jednego z najpoważniejszych klubów w Polsce, posiada wiceprezydent miasta Ostrowski, znany ze swej energji — tam gdzie nie potrzeba. Prezydjum miasta musi obecnie salwować wydane juro caduco rozporządzenie p. prezydenta Ostrowskiego, który ze swej strony powołuje się na opinję znanego radcy p. Kłeczka, którego projekty urbanizacji kosztowały już gminę miasta Krakowa poważne kwoty.

Jest wprawdzie jeszcze bieżnia K. S. Cracovia, lecz posiada ona jeszcze pewne usterki, oraz brak trybun krytych, dlatego też do celów reprezentacyjnych się nie nadaje. Bieżnia Wawelu, bardzo dobra, jest zbyt daleko położona. A tymczasem w roku bież. z okazji międzynarodowej wystawy komunikacyjnej w Poznaniu, spodziewany jest w Krakowie masowy zjazd sportowców z kraju i zagranicy, których gościnne zawody uwidocznione są w kalendarzu sportowym KOZLA. Zawody te, niestety z powodu braku odpowiedniej bieżni muszą być odwołane.

Wynikła stąd wielka szkoda dla sportu polskiego i to w chwili 10-lecia Z.P.Z.S., który miasto Kraków honorowym dyplomem obdarzył. Za co? — pytają się kluby i sportowcy krakowscy. Czy za nadmierny podatek od widowisk i imprez sportowych.

Aleksander Choczner.

W. K. S. Legja (Warszawa) wyjeżdzie zapewne do Niemiec, by w dniach 15 i 16 marca spotkać się w Dreźnie z silnemi drużynami Guts - Muts i Sportfreunde.

Ekspedycja Legji, która wyruszy pod kierownictwem mjr. Żołędziowskiego, składać się będzie z 13-tu graczy, a m. Skwarczyńskiego, Martyny, Ziemiana, Nowakowskiego, Cebulaka, Szallera, Joschkego, Rajdka, Łańki, Nawrota, Wypijewskiego, Cicheckiego i Kotkowskiego. Ostatni dwaj wyjeżdżają jako rezerwowi i czynni będą w ataku, z tem, że w razie potrzeby, Cebulak cofnie się do obrony, natomiast Nawrot z ataku do pomocy. Ostateczne sfinalizowanie obu spotkań nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Lekkoatleci śląscy

startują znowu w krytej hali

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez S. K. L. A. w Katowicach, na których pobito 5 rekordów śląskich, gdy otrzymujemy wiadomość o nowej świetnej imprezie. Tym razem w roli organizatora wystąpił K. S. Stadjon, który ubiegłej niedzieli przeprowadził na nowo wybudowanej sali gimnastycznej przy ul. Urbanowicza w Król. Hucie, trzecie z rzędu w bieżącym sezonie zimowym zawody lekkoatletyczne. Doskonała skocznia i wzorowa organizacja, przyczyniły się niemało do podniesienia poziomu zawodów. Zwycięstwo odnieśli gospodarze, uzyskując 38 punktów, przed Pogonią (29) i SKLA (20 pkt.)

Uzyskane wyniki, jak na stosunki halowe, należą do bardzo dobrych i świadczą o doskonałej formie zawodników śląskich. Pobito 6 rekordów okręgowych, a wynik Banasiaka 2.90 m. w skoku wdal z miejsca ma niewiele równych sobie w Polsce.

Wyniki pań były nieco słabsze w stosunku do wyników panów, z powodu wyjazdu najlepszych zawodniczek śląskich na kurs kondycyjny do Bukowiny.

Ogółem w zawodach wzięło udział 20 pań i 25 panów, reprezentujących 4 kluby. Techniczne wyniki są następujące:

Panowie: Bieg 45 m.: 1) Goj (Stadjon), 2) Müller (Pogoń) po 6 s., 3) Wejdlich (Pogoń) 6.1 s. Poza konkursem wziął w nim udział przebywający obecnie na Śląsku Sikorski z Polonii i uzyskał czas 5.6 s. Bieg odbywał się dwójkami na czas. Skok wwyż z rozb. po zaciętej walce o miejsca, przynosi bardzo ładne wyniki: 1) Zweigel (Pogoń) 160 cm., 2) Krenzeke (Stadjon) 160 cm. 3) Pitra 155 cm. Poza konkursem Zweigel skacze 165 cm. Skok wdal z miejsca, przynosi łatwe zwycięstwo Banasiakowi (SKLA), który uzyskuje bardzo dobry wynik 2.90 m., będący nowym rekordem śląskim. 2) Kern (Stadjon) 2.79 m. 3) Zajusz (Stadjon) 2.75 m.

Skok o tyczce: 1) Cieśliński (Stadjon) 3.10 m., 2) Szneider (P.) 3.00 m., 3) Pitra (Stadion) 3.00 m. Szneider poza konkursem uzyskuje wynik 3.20 m. Skok wdal z rozbiegiem przynosi wcale niezłe, jak na sale wyniki: 1) Goj (Stadjon) 6.08 m., 2) Wajdlich (P.) 5.81 m., 3) Pitra (St.) 5.51 m. Rozbieg nieco dłuższy, jak na sali w Katowicach, to też wszystkie wyniki lepsze. Poza konkursem skacze Sikorski (Pol. Warszawa) uzyskując zaledwie 6.01 m. Skok wwyż z miejsca po zaciętej walce o miejsca przynosi nast. wyniki: 1) Kern (St.), 2) Szneider (Pogoń), 3) Stawiński (SKLA) wszyscy po 131 cm.

Rzut kulą dow. ręką i oburącz przyniósł wcale niezłe wyniki dzięki udziałowi Zajusza, który tydzień temu nie startował w Katowicach wskutek zwichnięcia ręki: 1) Zajusz (St.) 12.19 m., oburącz 22.19, 2) Banasiak (SKLA) 11.83 m., obur. 20.19 m., 3) Odziomek (Pogoń) 10.33 m., obur. 17.66 m.

Panie: Bieg 45 m.: Roszczykówna (Sokół, Kr. Huta) i Prejsówna (SKLA) po 6.8 s., 3) Perono (Pogoń). Brak bezpośredniej rozgrywki. Skok wwyż podobnie jak u panów po zaciętej walce przynosi wynik b. dobry 130 cm., który uzyskują 3 zawodniczki: 1) Orzełówna (St.), 2) Prejsówna (SKLA), 3) Perono (Pogoń). Skok wdal z miejsca z powodu braku rekordzistki Czajówny wypadł blado: 1) Łubkowiczówna (Pogoń) 2.12 m., 2) Sikorzanka 2.08 m., 3) Prejsówna (SKLA) 2.07. Skok wdal z rozb. z powodu braku najlepszych zawodniczek śląskich wygrywa łatwo Prejsówna niezłym wynikiem 4.35 m., 2) Orzełówna 4.09 m., 3) Perono (P.) 3.98 m. Skok wwyż z miejsca wygrywa w pięknym stylu Wasilewska (S. K. L. A.) 101 cm., 2) Orzełówna II (Stadjon 101 cm., 3) Prejsówna (SKLA) 91 cm. Rzut kulą dow. ręką i oburącz wygrywa łatwo Lubkiewiczówna (Pogoń) 9.31 m. i 15.56, 2) Solorzówna (St.) 8.21 m. i 14.30 m., 3) Wydrowska (Pogoń).

Czarni do spółki z Ukrainą zaangażowali trenera piłki nożnej. Jest nim p. Strnad, były gracz wiedeńskiego Rapidu, ostatnio trener belgradzkiej Jugosławji. P. Strnad rozpocznie pracę swą już prawdopodobnie od 15 b. m., poświęcając dwa dni w tygodniu Czarnym, a dwa Ukrainie.

Lwowskie kluby piłkarskie zdecydowały się wreszcie, wobec dogodnej aury, rozpocząć pracę na boiskach. Pierwsze spotkania treningowe odbędą się już przyszłej niedzieli.

Program zawodów piłkarskich Pogoni przewiduje na pierwszym planie zawody towarzyskie ze Świtezią, Hasmoneą, I. K. P. (Katowice) oraz mecz ligowy z Warszawianką. Wizyta I. K. P. nastąpi z końcem marca.

Atleci pomorscy

walczą o mistrzostwo

Pierwsze mistrzostwa ciężkoatletyczne Pomorza zgromadziły na starcie około 100 zawodników z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Zawody przeprowadzone sprężyście, przyniosły kilka pięknych wyników. Gestwiński z Pepege (Grudziądz) pobił rekord polski w wadze średniej, osiągając wynik 610 f. Oprócz niego na wyróżnienie zasługuje wynik Wesołowskiego z Bydgoszczy.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: trójbój olimpijski, rwanie, wyciskanie i wyrzucanie oburącz. W. kogucia: 1) Książkiewicz (Siła — Bydg.) 400 ft., 2) Sokołowski (Amator — Bydg.) 375 ft. W. piórkowa: 1) Wesołowski (Siła — Bydg.) 490 ft., 2) Zieliński (K. P. W. — Toruń) 455 ft. W. lekka: 1) Nowak (Amator — Bydg.) 470 ft., 2) Graczkowski (Siła — Bydg.) 455 ft. W. półśrednia: 1) Tynecki (H. V. — Grudz.) 540 ft., 2) Zagorzycki (K. P. W.—Toruń) 540 ft. W. średnia: 1) Gęstwiński (Pepege — Grudz.) 610 ft. rekord Polski, 2) Jackiewicz (Amator — Bydg.) 475 ft. W. półciężka: 1) Urbański (Ursus — Bydg.) 575 ft., 2) Koślicki (Siła — Bydgoszcz) 540 ft. W. ciężka: 1) Siemiński (Siła — Bydg.) 550 ft.

Zapasy. W. kogucia: 1) Sokołowski (Amator — Bydg.), 2) Kowalkowski (Amator — Bydg.). W. piórkowa: 1) Zieliński (K. P. W. — Toruń), 2) Zawadzki (H. V. — Grudz.). W. lekka: 1) Jakubowski (Amator — Bydg.), 2) Lipiński (Amator — Bydg.). W. półśrednia: 1) Lesiński (K. P. W. — Toruń), 2) Patka (Pepege — Grudz.). W. średnia: 1) Gęstwiński (Pepege — Grudz.), 2) Kwaśniewski (K. P. W. — Toruń). W. półciężka: 1) Koślicki (Siła —Bydg.), 2) Szeffera (K. P. W. — Toruń). W. ciężka: 1) Siemiński (Siła — Bydg.).

Szermierze polscy

na walnym zjeździe w stolicy

Walne zgromadzenie P. Z. S. odbyte w dniu 2 marca b. r. zgromadziło przedstawicieli klubów warszawskich, z wyjątkiem W. T. W. i łódzkich, oraz AZS—Kraków i AZS — Poznań. Lwów świecił nieobecnością, nie poczuwając się nawet do umotywowania przyczyn odmowy przysłania delegatów. Jeszcze jeden smutny dowód niezrozumienia potrzeb ogółu i własnych interesów przez tych, którzy przez szereg lat z takim uporem usiłowali obstawać przy swem prawie do „moralnego" przodowania szermierce polskiej.

Sprawa nowego statutu pochłonęła lwią część obrad zgromadzenia głównie wskutek zbyt rozwlekłych dyskusyj nad pierwszemi 11 czy 12 paragrafami. Po skreśleniu i odesłaniu całego szeregu punktów do przyszłych regulaminów, które będą tylko załącznikami statutu — statut przyjęto.

„Gorąca" część obrad zaczęła się popołudniu, kiedy wkroczono na teren spraw personalnych, związanych ze sprawozdaniem ustępującego i wyborami nowego zarządu. Nie mogąc godzić w poszczególne osoby, których „nieruchliwość" w zarządzie była publiczną tajemnicą — bojowe wnioski czupurnej Łodzi godziły w cały zarząd i to w formie o wiele za ostrej jak na stare zasługi części członków tego zarządu, a zwłaszcza jego niestrudzonego prezesa p. Papee. Przemówienia delegata Legji, por. Zabielskiego i wyjaśnienia prezesa Papee, znacznie złagodziły sytuację tak, że ustępujący zarząd absolutorjum otrzymał jednogłośnie. Ukoronowaniem tego wypogodzenia było podziękowanie za pracę, a następnie, na wniosek AZS-ów Poznań i Warszawa, jednogłośne ofiarowanie godności honorowego prezesa Związku p. Papee. Wybory nowego zarządu po ustaleniu i uzgodnieniu kandydatur przeprowadzono jednogłośnie. Podkreślić muszę, że kandydat na nowego prezesa, p. generał Fabrycy, uczestniczył w większej części obrad, żywo interesując się sprawami statutu i wielokrotnie przyczyniając się swoimi doskonale sformułowanemi informacjami do rozwiązania spornych kwestyj organizacyjnych.

Skład nowego zarządu, to kombinacja sił, zdążających przedewszystkiem do postawienia szermierki polskiej na poziomie europejskim zarówno co do wyników, jak rozrostu wszerz i organizacji. Lista zarządu pełna jest nazwisk szermierzy, którzy męski pod do szerszych horyzontów od wielu lat niezachwianie propagowali. Charakterystycznem dla ostatniego walnego zgromadzenia było uciekanie się dopiero „w ostateczności" do kandydatur tej większości członków ustępującego zarządu, która w ciągu swej kadencji nie umiała zżyć się z młodą generacją, nie starała się zrozumieć jej pragnień i dążyć do ich zaspokojenia i która w konsekwencji „zmarła" na niepopularność i brak autorytetu.

Po doświadczeniach dnia 2 marca sądzę, że szermierze polscy nigdy już nie pójdą po linji ugody i politycznych ustępstw „ognia" na rzecz „wody". Te dwa żywioły nigdy się nie zgodzą, dlatego lepiej będzie dla bojowego sportu szermierczego podążyć wyłącznie tą gorętszą, młodzieńczym zapałem wytyczoną drogę.

Przepisy WOZPN-u rozstrzygają ostatecznie kwestję gier o pierwsze miejsce w razie równej ilości punktów, uzyskanych przez dwie lub więcej drużyn. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje: Jeśli dwa pierwsze kluby uzyskają równą liczbę punktów, o tytuł mistrza rozstrzyga trzecie spotkanie na boisku neutralnem. Jeśli wyznaczony mecz nie da rozstrzygnięcia w czasie przepisowo ustalonym, następuje przedłużenie gry. Jeśli przedłużenie gry nie da rezultatu, rozstrzyga czwarty mecz. O ile równa ilość punktów uzyskuje 3 lub więcej klubów, o tytuł mistrza decyduje lepszy stosunek bramek.

Lechja czyni starania o uzyskanie Nastuli. W związku z tem toczą się pertraktacje z Czarnymi, celem udzielenia graczowi temu zwolnienia. Podobno Czarni uzależniają pomyślne załatwienie sprawy od zwolnienia przez Lechję pewnych graczy, w szczególności Kruka.

Święta Wielkanocne przyniosą Lwowowi turniej: Czarni, Ukraina, Hasmonea, Lechja oraz dwa występy Vasasu, względnie 33 F. C. z Budapesztu, który gościć będzie u Pogoni.

Biegi sztafetowe przeprowadzać będą lwowskie kluby ligowe obowiązkowo przed i w czasie pauzy zawodów piłkarskich. Pozatem urządzony zostanie na wzór innych ośrodków specjalny dzień sztafet i płotków.

Weneryczne
Niemoc płc. Analizy. Elektroleczenie.
Dr. L. LEWIN TŁOMACKIE Nr. 2 róg Bielańskiej
8—12 i 3—9 w Niedz. 8—2. Wizyta 4 zł

WENERYCZNE
skórne i niemoc. elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

MYDŁO DO GOLENIA TYLKO ST. GÓRSKIEGO

POT NOG, RĄK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRSKIEGO

Rozmowy z najlepszymi łyżwiarzami świata

Wizyta „Przeglądu Sportowego" u Ballangruda i Staksruda

Start „asów" łyżwiarstwa światowego Ballangruda i Straksruda, zelektryzował cały Wiedeń. Nic więc dziwnego, że na wspaniałym sztucznym torze Wiener Eislauf Verein zebrało się w obydwa dni przeszło 10 tysięcy osób. Dla Ballangruda walka ze Staksrudem była ciężka. „Tytanowi Północy" chodziło o rewanż za „wyrwanie" mu mistrzostwa świata przez niemniej znakomitego Straksruda.

Godnem podkreślenia było stanowisko Norweskiego Związku Łyżwiarskiego, który nakazał poprostu organizatorom program zawodów taki, jaki bywa podczas mistrzostw Europy, czy świata i tylko pod tym warunkiem zgodził się na start Ballangruda i Staksruda. Miały więc zawody wiedeńskie charakter walki rewanżowej, z której zwycięsko wyszedł Ballangrud, bezsprzecznie najlepszy po Thunbergu łyżwiarz świata. Pierwsze miejsca na przestrzeniach 500, 1500 i 5000 mtr. przypadły w udziale mistrzowi Europy, natomiast 10.000 mtr. wygrał niespodziane Wiedeńczyk Jungbluth przed Norwegami.

Korzystając więc z pobytu dwu znakomitych łyżwiarzy w Wiedniu, postanowiłem uzyskać wywiad dla Czytelników „Przeglądu Sportowego". Ballangrud i Staksrud przyjmują mnie w pokoju hotelowym, gdzie dzięki uprzejmości p. Fr. Christoffersena, Norwega bawiącego na studjach w Wiedniu udaje mi się nawiązać kontakt z miłymi gośćmi. Moi uprzejmi interlokutorzy mówią wyłącznie po norwesku, języka niemieckiego prawie że nie rozumieją. Starszy Ballangrud zdaje się być bardziej rozmownym, albowiem na każde moje pytanie otrzymuję bez namysłu szybką odpowiedź.

Który rok uważa Pan za początek swej wielkiej karjery sportowej? — zapytuję.

— Rok 1926, — pada zdecydowana odpowiedź, — wtedy bowiem zdobyłem poraz pierwszy mistrzostwo swojej ojczyzny Norwegji i zaszczytny tytuł mistrza świata, pokonując mojego najgroźniejszego rywala Thunberga.

W następnym roku choroba przykuwa mnie do łóżka i z tej przyczyny nie mogę startować. Na Olimpjadzie Zimowej w St. Moritz zajmuję drugie miejsce tuż za Thunbergiem, minimalną różnicą paru centymetrów. W roku 1929 zdobywam ponownie mistrzostwo Norwegji i Europy w Davos, zostawiając Thunberga na drugiem miejscu. Obecnie dzierżę mistrzostwo Europy, a mistrzostwo świata zdobył ten oto chłopak, — wskazując przytem na śmiejącego się Staksruda, — mój najserdeczniejszy przyjaciel.

Dziwni to ludzie ci Norwedzy, — pomyślałem, — doprawdy godni największego uznania! Czyż znajdziemy gdzieindziej dwuch tak zagorzałych konkurentów na polu sportowem, będących jednocześnie najlepszymi przyjaciółmi w życiu prywatnem?

— Jak wygląda pański trening przygotowawczy? — kontynuuję dalej rozmowę.

— Mój trening letni polega na uprawianiu kolarstwa, a z nastaniem zimy przypinam łyżwy i biegam. Musi Pan wiedzieć, — zaznacza z naciskiem — mój rozmówca, — że już w październiku rozporządzamy w Norwegji naturalnym lodem. Pod koniec sezonu uprawiam jako turysta piękny sport narciarski, jedynie jednak dla utrzymania mojej kondycji fizycznej.

— A teraz coś jeszcze o przeciwnikach i zamiarach na przyszłość?

— Thunberg był bezsprzecznie moim najgroźniejszym przeciwnikiem i rywalem, wobec wycofania się tego znakomitego Finna z czynnego życia sportowego, wchodzą w rachubę: przedewszystkiem mój rodak Staksrud i Holendrzy Van den Scher i Haiden. Zwłaszcza o Straksrudzie będzie jeszcze głośno, albowiem jest to łyżwiarz z „Bożej łaski".

Z Wiednia udajemy się bezpośrednio do Ojczyzny, gdzie najprawdopodobniej wystąpimy jeszcze publicznie. Potem pilny trening, aby w przyszłym roku w pełni świeżych sił móc stanąć do zawodów o zaszczytne tytuły mistrzowskie.

Z „świeżo upieczonym" mistrzem świata Staksrudem poszło mi o wiele trudniej. Należy on bowiem do typu ludzi małomównych, a jeżeli dodamy jeszcze młodość (liczy zaledwie 20 lat!), otrzymamy usprawiedliwienie dla jego nieśmiałości.

Oto kilka słów, które udało mi się „wycisnąć" z ust młodego Norwega.

— W tej chwili jest Ballangrud odemnie lepszy, ale przyszłość należeć będzie najprawdopodobniej do mnie. Wiedeń bardzo mi się podoba i obecny mój start na tutejszym torze nie jest ostatni...

Rozmowa nasza przyjmuje teraz charakter bardziej swojski, gościnni Norwedzy pokazują mi nagrody zdobyte, na onegdajszych zawodach o puhar Pollach — Parnegge, który dostał się w ręce Ballangruda. Żegnając się, otrzymuje dwie fotografje dla „Przeglądu Sportowego" i przyrzeczenie, że w razie powstania sztucznego toru lodowego w Katowicach bardzo chętnie zgodzą się na start w Polsce.

BOHATEROWIE TORU ŁYŻWIARSKIEGO WIEDNIA
Na lewo mistrz świata Michael Staksrud, na prawo jego pogromca Ivar Balangrud. W środku zwycięzca obu znakomitych Norwegów na dystansie 10 klm. — wiedeńczyk Jungbluth. Wywiad z Norwegami drukujemy powyżej.

NOWA REKORDZISTKA ŚWIATA
Miss Eleanor Holm przepłynęła 200 mtr. nawznak w świetnym czasie 2:58,8, bijąc rekord światowy o 0,4 sek.

Sensacje piłkarskie Europy

Włochy-Niemcy 2:0. Ćwierćfinały pucharu Anglji

Nieprzerwany ciąg zwycięstw piłkarzy włoskich, nie został przecięty i przez Niemcy. Mimo własnego boiska, mimo szowinistycznych 50.000 tłumów, Włosi zatriumfowali znów, wygrywając we Frankfurcie czwarty mecz międzypaństwowy z Niemcami w stosunku 2:0.

Włosi wystąpili w nieco odmłodzonym składzie: Combi, Rosetta, Calligaris, Pitto, Ferraris, Barbieri, Constanti no, Baloncieri, Meazza, Magnozzi, Orsi. Niemcy z wypróbowanemi kanonami: Stulfauth, Hagen, Weber, Knöpfle, Leinberger, Heidkamp, Albrecht, Czepan, Pöttinger, Frank, Hoffmann

Zwycięstwo włoskie tym razem nie było w pełni zasłużone. Niemcy w pierwszej połowie i w znacznej części drugiej byli drużyną równorzędną, nawet lepszą. Cóż kiedy bramkarz Combi stanowił zaporę nie do pokonania. Calligaris grał świetnie, strzelcy niemieccy... pudłowali, a pomoc, zwłaszcza po kontuzji Knöpfla, zawodziła trochę w ofensywie. Jeżeli do tego dodamy jedno niesłuszne rozstrzygnięcie, świetnego zresztą sędziego, Szwajcara Ruoffa, co dało Włochom pierwszą bramkę, to stwierdzimy, że mecz ten dla Niemców nie był najszczęśliwszy. Włochom dopisało szczęście, ale i umiejętność. Lotne skrzydła, umiejętnie na zmianę wysyłane do ataku, były bez zarzutu. „Argentyńczyk" Orsi miał jedną słabą stronę... przestrzeli karnego. Świetnie grał Ferraris na środku i znakomity napastnik Meazza. O obronie już mówiliśmy.

Pierwsza połowa upłynęła bezbramkowo na groźnych atakach szybkich Włochów i grających przemyślnie Niemców. W drugiej połowie za faul, dokonany na Weberze, sędzia dyktuje wolny... na bramkę niemiecką. Magnozzi strzela, Ferraris w błyskawicznym podskoku przenosi piłkę nad Stuhlfauthem. Niemcy ciągle atakują, ale Meazza z podania Orsiego ustala wynik dnia. Zaciekła obrona Włochów ratuje ich od utraty bramki.

Grecja została pokonana przez drugi garnitur Włochów w Neapolu w stosunku 0:3. Włosi mieli większą przewagę, niż wskazuje wynik.

Ćwierćfinały puharu Anglji, przyniosły znów nielada sensacje. Dwa kluby drugoligowe, które cudem przedostały się aż tak daleko, Notts Forest i Hull City i tym razem nie zostały wyeliminowane. Notts Forest zremisował z liderem mistrzostw Sheffield Wednesday, a Hull z Newcastle United. Niespodzianką również była przegrana faworyta Aston Villi z Huddersfieldem. Pozatem w derbach londyńskich Arsenal pokonał Westham United.

Do półfinałów puharu szkockiego wchodzą Rangers, Hamilton, Partick Thistle i Dundee. W mistrzostwie Anglji wicelider Derby County zmiażdżył Middlesborough w stosunku 7:1.

Mistrzostwa Wiednia wskutek mgły przyniosły szereg niespodzianek. Największą była porażka Rapidu do Austrji w stosunku 4:8. Rapid prowadził już 3:0, a po wielkiem zwycięstwie nad Admirą 6:0, nikt nie przypuszczał, że losy się odwrócą. Austria jednak ponownie pokazała, że żyje w niej jeszcze dawny duch „Amatorów" i strzeliła kolejno osiem bramek. Również zwycięski pochód WAC-u został powstrzymany przez Vienne. W mistrzostwie prowadzi nadal Rapid przed Admirą.

Finał puharu czeskiego, bez udziału Sparty i Slavii był tylko parodją. Viktoria Žižkow pokonała bez trudu Liben w stosunku 3:1. Widzów było tylko 3.000, a powinno było być ze względu na wagę tytułu pięć razy więcej.

W mistrzostwie Węgier faworyci odnieśli zwycięstwa. Lider Ujpesti pokonał Pecsbaranya 6:0. Takacs zagrał w szeregach Ferencvarosi, coprawda tylko przez jedną połowę, ale i to wystarczyło, by drużyna mistrza wygrała z Somogy 6:2. Hungaria zwyciężyła 3 Obwód 3:1.

Do finału puharu szwajcarskiego stają Aarau po zwycięstwie nad Zurichem 2:1 i Young Boys po zwycięstwie nad Carouge 4:2.

Dwu mistrzów pływackich w Berlinie

Simaika i Barany nie mają konkurencji

Dwie gwiazdy pływackie startowały na zawodach w Berlinie. Jedna znana jest nam dobrze. Najszybszy pływak Europy, a może i świata Barany, jak zwykle wygrał dwa biegi. 100 mtr. w „normalnym" dla siebie czasie poniżej minuty—59,8, bijąc Schaberta 1:02,1 i Ahrendta 1:03; 200 mtr. w czasie rekordu węgierskiego 2:17 przed Schabertem 2:26,4 i Getrenerem 2:27 (nowy rekord czeski).

Drugą gwiazdą egzotyczną, pierwszej wielkości był wicemistrz olimpijski w skokach do wody, Egipcjanin Simaika. Od czasu rewelacyjnych występów Desjardins i jego ucznia — Simaiki — na Olimpjadzie, Europa zapomniała już na czem polega wyższość Amerykan. Simaika znów lei to przypomniał. Był on klasą dla siebie, mimo, że startował po pięciu dniach męczącej podróży. Tajemnicą jego przepięknych skoków, wykonanych jakby bez nakładu sił, jest wysokie odbicie. Simaika znajduje się w powietrzu o 0,4 sek. dłużej od każdego ze skoczków niemieckich, ma więcej czasu na wykonanie wszystkich ewolucyj. Jest to proste i łatwe do zrozumienia, ale jakże trudne do wykonania.

Entuzjazm dla popisów Egicjanina na trybunach nie miał granic. Takich skoków Berlin jeszcze nie widział.

Inne wyniki: 100 mtr. nawznak Küppers 1:11, 2) Dahlem 1:15, 200 mtr. st. klas. pań Wunder 3:22,2, panów Schwarz 2:54,7, 2) Wittenbreg 2:57,2. 100 mtr. pań Erkens 1:17,2.

Holenderka Braun święciła wielkie triumfy na zawodach w Paryżu. Wygrała ona 100 mtr. w 1:13,2, 200 mtr. w 2:42,8 (nowy rekord Europy) i 100 mtr. nawznak — 1:22,2. Jej najgroźniejszą konkurentką była Angielka Cooper, która osiągnęła czasy: 1:13,6, 2:47 i 1:22,2.

Bert Barry, zawodowy mistrz świata na sculldingu, przyjął wyzwanie na mecz o mistrzostwo ze strony Teda Phelpsa. Mecz odbędzie się na Tamizie na klasycznym szlaku Putney — Martlake w maju.

Triumfy Tildena w Monte Carlo

Kulminacyjny moment wspaniałego sezonu tennisowego na Rivierze turniej La Festa w Monte Carlo został opóźniony wskutek niepogody. Wspaniała konkurencja najlepszych rakiet świata, zwłaszcza w grze podwójnej, postawiła ten turniej na niezwykle wysokim poziomie.

W grze pojedyńczej w ćwierćfinałach Austin pokonał Artensa 6:2, 6:1, 6:1. Prenn po wyeliminowaniu Coena 6:3, 6:4, 6:4 zwyciężył niespodziewanie Boussusa 6:3, 6:1, 6:4. Morpurgo dowiódł świetnej formy, bijąc Lee, 6:1, 5:7, 6:4, 6:1. Lee niedawno wygrał turniej w Beaulieu, bijąc Austina, a ostatnio pokonał Brugnona; wreszcie Tilden zwyciężył Kingsleya 7:5, 6:3, 6:1. Półfinały wykazały świetną formę Tildena, który mimo bohaterskich wysiłków Morpurga, pokonał go w trzech setach 6:2, 7:5, 6:1. Austin po ciężkiej walce wyeliminował Prenna 2:6, 3:6, 6:2, 6:3, 6:2. W finale Tilden wygrał z Austinem 6:4, 6:4, 6:1.

Gry podwójne o puhar Bertlera przyniosły w półfinałach sensacje w postaci wyeliminowania dwu znakomitych par francuskich. Tilden i Coen, którzy już z Morpurgo i Gaslinim mieli ciężką robotę, wyeliminowali dzięki dużemu szczęściu Boussusa i Buzeleta. Austin i Kingsley, przy poparciu sędziego i anglosaskiej publiczności zmogli Cocheta, Brugnona 6:3, 6:2, 5:7, 8:6. W finale Tilden, Coen pokonali Austina, Kingsleya 6:2, 1:6.

Amatorstwo gwiazd tennisowych co raz częściej bywa poddawane w wątpliwość. Niedawno ogłoszono skandaliczny list Cocheta z Indochin, w którym doniósł, że pogoda spłatała mu przykrego figla, gdyż turniej został odwołany i wskutek tego stracił on znaczną sumę. Teraz znów Daniel Prenn został postawiony w stan oskarżenia przez pewną niemiecką wytwórnię rakiet, która zarzuca mu, że zażądał on 3.000 mrk. za grywanie jej rakietami. Prenn, bawiący na Rivierze gorąco zaprzeczył posądzeniom.

Ale plama na amatorskim honorze pozostanie zawsze, zwłaszcza, że nie wszyscy zaprzeczeniom tym uwierzą. Bo czyżby poważna fabryka wyssała z palca takie posądzenia?

Ukazał się nowy tygodnik bogato ilustrowany

Pod redakcją **L. Bruna.**
W 1-szym numerze:
J. Kaden Bandrowski, F. Goetel, Z. Kleszczyński, W. Rzymowski.
ROZMOWA Z POLĄ NEGRI
Nowela filmowa — Wywiady — Recenzje.
Artystyczne, barwne rotograwiury.
Cena 50 gr.
Wydawnictwo „Prasy Polskiej" S. A.

MISTRZYNI CROSSU,
panna Odette Champagne wygrała w Saint Cloud pod Paryżem bieg naprzełaj na 1800 mtr.

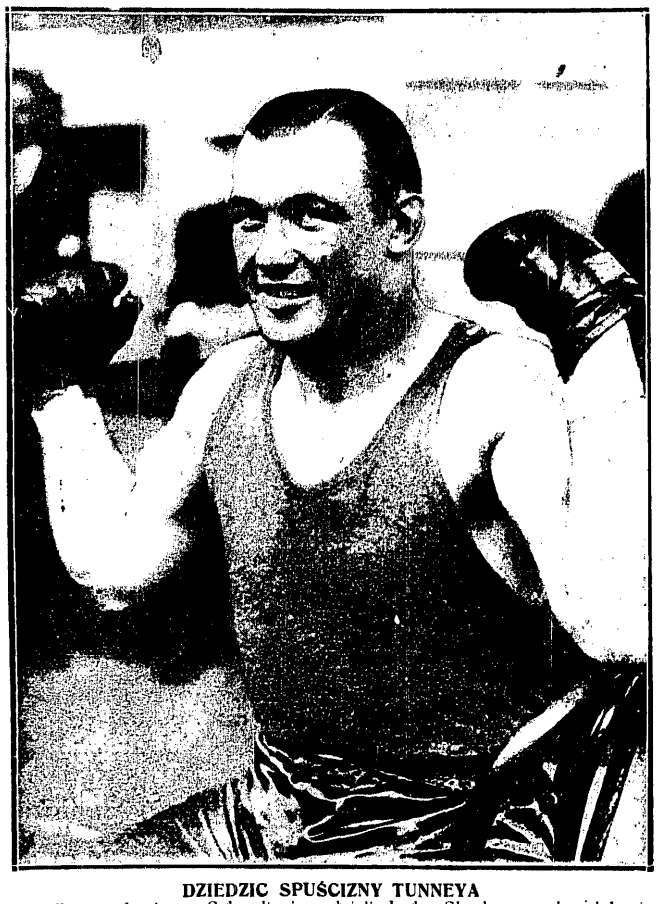

DZIEDZIC SPUŚCIZNY TUNNEYA
Już tylko spotkanie ze Schmelingiem dzieli Jacka Sharkeya od zdobycia upragnionego tytułu mistrza świata.

MISTRZ FRANCJI — REROLLE
wygrał doroczny bieg naprzełaj na klasycznym dla crossów mistrzowskich terenie Maisons Laffitte — wielkiem polu wyścigowem pod Paryżem.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.